Nr. 127. Czwartek, 6 Czerwca 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech **3 K. 20 h.** miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K. 80 h.** miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K. 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie.

Dnia 28 czerwca 1907 o godzinie 9-tej przed południem odbędzie się w lokalnościach c. k. Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego ul. Czarnieckiego l. 24 — 36-te losowanie 4% obligacyj gal. funduszu propinacyjnego.

Stosownie do planu losowania, zatwierdzonego reskryptem ces. król. Ministerstwa skarbu z dnia 3 października 1889 l. 4.558, wylosowane będą następujące obligacye:

	sztuk			
Ser. A	22 oblig.	z kup.	po 20.000 K.	440.000 K.
„ B	45 „	z „	„ 10.000 „	450.000 „
„ C	777 „	z „	„ 2.000 „	1,554.000 „
„ D	222 „	z „	„ 1.000 „	222.000 „
„ E	445 „	z „	„ 200 „	89.000 „
„ F	88 „	z „	„ 100 „	8.800 „
			Razem .	2,763.800 „

Z c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 czerwca.

Przygotowania do nowej kampanii parlamentarnej.

N. Wr. Tagblatt dowiaduje się, że onegdajsza Rada ministeryalna uchwaliła zwołać Radę państwa na poniedziałek, d. 17 b. m.

*

Posłowie niemieckich stronnictw: ludowego, postępowego, radykalnego i z agrarnego Zjednoczenia zebrali się wczoraj na wspólną konferencyę. Obradowano nad sprawą utworzenia jednolitego stronnictwa niemieckiego. Omawiano również sprawę połączenia się z wybranymi w Wiedniu niemieckimi posłami wolnomyślnymi. W konferencyi wzięło udział 62 posłów, w ich liczbie także P. Minister Derschatta. Poseł Chiari i inni posłowie z niemieckiego stronnictwa ludowego i postępowego występowali za utworzeniem jednolitego stronnictwa niemieckiego, gdy pp. Peschka, Wolf i Pacher domagali się utrzymania poszczególnych klubów ze wspólnym organem wykonawczym. Jednomyślnie przyjęto wniosek p. Pergelta, aby wybrać komisyę organizacyjną, złożoną z 8 członków, z poleceniem wynalezienia sposobu połączenia się stronnictw. Do komisyi tej wybrani zostali pp.: Chiari, Sylvester, Gross, Funke, Peschka, Steiner, Pacher i Wolf. Komisya zbierze się d. 13 b. m. na posiedzenie.

Wiedeński korespondent *Czasu* tak przedstawia wynik zabiegów o skoalizowanie wolnomyślnych stronnictw niemieckich: Zamierzona koncentracya rozbiła się niemal zupełnie. Na dzisiejszem zebraniu reprezentantów owych stronnictw prowadzono dyskusyę chaotyczną, z której odrazu można było poznać, że do zgody nie przyjdzie. Dyskusya głównie obracała się około wykluczenia trzech posłów wiedeńskich. Za fuzyą stronnictw przemawiali właściwie tylko postępowcy, ale stronnictwo postępowe prawie w oczach przestaje istnieć. Dotąd Benden, Lecher, Demel, Licht i Redlich oświadczyli, że ze stronnictwa występują. Przypuszczają, że i inni to uczynią. Poseł Wolf bardzo energicznie zastrzegał się przeciw łączeniu się w jeden klub, który miałby w swojem gronie posłów żydowskich. Agraryusze zastrzegli się przeciw posłowi Hockowi. Skończyło się na tem, że dla formy powzięto uchwałę, aby komisya z ośmiu członków, t. j. po dwóch z każdego stronnictwa, zbadała, czy nie znalazłaby się przecież droga do porozumienia. Powszechnie przypuszczają, że co najwyżej przyjdzie do skutku wspólna komisya parlamentarna.

Także z innej strony stwierdzają, że wczorajsza narada stronnictw niemieckich nie doprowadziła do rezultatu, a tylko celem ratowania honoru wybrano komitet, który miał szukać drogi do porozumienia. Zanim jednak komitet ten miał czas zabrać się do roboty, niemiecka partya ludowa i grupa agraryuszy niemieckich połączyły się ze sobą i nie czekając na resztę, utworzyły wspólny klub pod nazwą *Deutschnationale Vereinigung* (Związek narodowy niemiecki). O utworzeniu tego klubu zawiadomiono natychmiast inne stronnictwa, a przewodniczącymi jego wybrano posłów: Chiarego, Peschkę, Sylvestra i Waldnera.

Nowi przewodniczący — brzmi ta informacya w dalszym ciągu — weszli natychmiast w rokowania ze stronnictwem Wolfa o połączenie się. Głoszą wprawdzie, że rokowania ze stronnictwem Wolfa nie są ukończone jeszcze, ale zdaje się, że już wszystkie trzy kluby połączyły się w jeden i że szło tu tylko o osadzenie na lodzie niemieckich postępowców. Ze stronnictwa niemiecko-postępowego pozostały tylko rozbitki. Niektórzy członkowie jego przystąpią do nowego Związku niemieckiego, niektórzy zaś pozostaną jako dzicy. Poseł Demel prawdopodobnie przeczuwał tę sytuacyę, gdyż już na wczorajszej naradzie przedpołudniowej oświadczył, że nie pozostaje mu nic innego, jak pozostać dzikim.

Nowy Związek, o ile przystąpią do niego Wolfowcy, będzie liczył 50 członków. Utworzenie tego Związku jest dla parlamentu o tyle dodatnie, że gdyby powstały były drobne grupy niemieckie, praca w parlamencie byłaby utrudnioną i pierwsza lepsza grupa z czegokolwiek niezadowolona, dałaby się porwać do obstrukcyi. Natomiast wielkie i silne liczbą stronnictwo nie rozpocznie tak łatwo obstrukcyi.

Przypuszczają, że nowy Związek dlatego utworzył się bez stronnictwa postępowego, gdyż w niektórych kwestyach będzie szedł ręka w rękę z wielkim blokiem niemiecko-katolickim, a nie mógłby tego uczynić, gdyby należało do niego także skrajne skrzydło stronnictwa postępowego.

Nawet przywódcy stronnictwa postępowego nic nie wiedzieli o tym nowym Związku, a p. Funke, który przewodniczył wczoraj przedpołudniowej konferencyi czterech wolnomyślnych grup niemieckich, wczoraj po południu, rozmawiając z redaktorem *Corresp. Herzog*, oświadczył, iż sytuacyi nie uważa za krytyczną i jakkolwiek dyskusya na konferencyi była bardzo drażliwa, to jednak on jest przekonany, że wszystkie cztery grupy połączą się ostatecznie. Zapowiedział też, że posiedzenie wybranego na konferencyi komitetu odbędzie się we czwartek. Tymczasem komitet już wcale się nie zbierze, bo niema poco.

*

Utworzenie się niemiecko-narodowego związku wywołało w prasie wiedeńskiej wielkie wrażenie.

Donoszą dalej z Wiednia: W mieszkaniu dr. Luegera odbyła się narada posłów, należących do stronnictwa chrześciańsko-socyalnego. Uchwalono zwołać na 10 b. m. zgromadzenie wszystkich posłów tego stronnictwa i załatwić na niem sprawę unii z niemieckiem centrum katolickiem.

Odbyła się wczoraj również w Wiedniu narada komitetu wykonawczego partyi socyalno-demokratycznej w Austryi. Wzięło w niej udział wielu nowowybranych posłów socyalistycznych. Omawiano sytuacyę po wyborach i organizacyę klubu socyalistycznego w Izbie poselskiej.

*

Z WIEDNIA.

„Towarzystwo“ klasyfikuje w ten sposób różne działy sztuki, że na sławną operę idzie we fraku (względnie w sukni balowej), na wystawę obrazów ubiera się w nowy anglez (względnie w nową suknię wiosenną), a na nowy dramat.... nie ubiera się wcale.

Z tego wypada, że muzyka jest „najporządniejszą“ sztuką. Że najlepiej jej do twarzy w dobrobycie. Literatura cokolwiek lepsza, powinna zawsze cokolwiek umierać z głodu. Zwłaszcza młoda. To tradycya. Ale sztuka, wymagająca między innemi głosów i drogo ubranych lub nieubranych kobiet, nie chce się sprzedawać za bezcen. Kobiety kosztują sumy z „tysiąca i jednej nocy“. A głos — to co najmniej srebro (na prowincyi) albo złoto (na większych „rynkach“).... Byle jaki teatr nie może sobie pozwolić na głosy. Tylko teatr z „towarzystwa“.

Operze wolno mniej więcej wszystko. Bo jest (jako opera) a *priori* „dobrze“. Bezkarnie może sobie pozwolić nawet na to, co towarzystwo nazywa „modernizmem“ i czem szczerze instynktownie pogardza.

Gdyby Ryszard Strauss był literatem, granoby go w jakimś *théatre intime* albo *libre*, a tantjemy śniłyby mu się tylko podczas gorączki. A tak, zażywa tego bezprzykładnego zaszczytu, że księżniczki mające więcej antenatów, niż własnych włosów na głowie, robią dla jego „Salome“ z końcem maja *grande toilette*.

Między innemi także wiedeńskie księżniczki. Rodowe i finansowe. Mające owych antenatów w Europie albo w Azyi. Spokrewnione z rudobrodym Barbarossą, albo z.... piękną księżniczką Salome. I są *très contentes*.... pomimo, że nie ma właściwie bardziej „modernistycznej“ muzyki, niż ta muzyka.

Przytem nie można wcale powiedzieć tego, co się mówi zazwyczaj o zwycięskiej operze z dobrem librettem.... nie można powiedzieć, że muzyk Strauss zawdzięcza swój europejski sukces poecie Wildemu. Przeciwnie: tu zwyciężył muzyk — pomimo poety. Strauss przejechał się jak pociąg po tym wonnym i „stylizowanym“ ogródku, jakim jest „Salome“ Wilde'a. Roztratowane są wszystkie róże, lilie i tuberozy.... rozdarte są melodye i refreny słów.... Pociąg się przejechał. Połamane są smukłe ciała brzózek, drżące w srebrnem świetle nocy.... Rozdarta księżycowa pieśń o czarnej księżniczce Salome. Refren *„Ich will deinen Mund küssen, Jochanaan“*, w morzu utonął. Pod morzem muzyki Straussa spoczywa — jak „miasto zatopione“ — poemat Wilde'a. Strauss zwyciężył własną, literalnie własną Salomą. I tylko jako pretekstu użył dzieła prawdziwego poety. Tak bezwzględnym, naiwnie bezwzględnym, może być tylko artysta dla artysty.

Powodzenie opery byłoby zresztą zagadką. Publiczność przepadająca (w głębi duszy) za katarynkami, byłaby i tu nie uznała sercem muzyki, gdyby nie okoliczność, że ta muzyka pożarła.... poezyę. Tem zjednała sobie wszystkie względy. Nawet tych, którzy prawie nie mają słuchu. Bo „Salome“, to nie „Cavalleria rusticana“; o jakiejkolwiek popularności w formie, o czemś, co się popularnie nazywa „melodyą“, nie ma tu mowy.... Więc jeśli mimo wszystko był entuzyazm, to tylko dla tego, że była — ofiara. Nietylko w Hiszpanii, ale wszędzie jest pewna ofiara *conditio sine qua non* gorętszego entuzyazmu. Zniszczenie jest zawsze popularne.

A że to zniszczenie udało się Straussowi kompletnie, poprostu bajecznie.... jest dowodem siły jego talentu. Dla indywidualności muzycznej tego rodzaju poezya będzie zawsze tylko.... potrawą. Będzie pożerał zawsze poematy i niestety nie ma na to żadnej rady ani policyi. Mógłby tak samo konsumować zwykłe libretta.... — ale — pominąwszy fakt, że ma niestety słabość do lepszych potraw — nie chce jako talent łączyć się z jakimś Iksem. Z pewnością tylko z próżności wpadł na „Salome“ Wilde'a, bo muzyka jego nie potrzebuje poezyi, tylko, że się tak wyrażę.... szczegółowego programu.

Jest czemś pośredniem między muzyką operową a — muzyką czystą. Muzyka czysta jest wolna jak ptak. Muzyka Beethovena jest niezależna od życia zmysłowego i od innej sztuki. Żyje w sobie i sobą. Potem jest muzyka operowa, zależna od drugiej sztuki, od — dramatu. Wagner nie zrobił bynajmniej z opery czystej muzyki tylko niejako zreformował, urzeczywistnił ideał muzycznego dramatu. Jak Ibsen żądał między innemi „prawdy“ w stosunku małżeńskim, tak Wagner dążył do tej prawdy w stosunku muzyki do dramatu. Wagner był genialnym, był fenomenem.... Mógł — szczęśliwym trafem — urzeczywistnić swój postulat (i tylko dlatego ten „postulat“ wpadł mu do głowy), bo był olbrzymim talentem.... nietylko muzykalnym ale i dramatycznym.

Strauss jest tylko o tyle „Wagneryaninem“, że, jak wielu innych muzyków, żyjących w czasie powagnerowskim, korzystał (w swój wybitnie indywidualny sposób) z wielkiej muzycznej rewolucyi Wagnera. Ale takiej „Salome“ nie można już dlatego nazwać „dramatem muzycznym“, że nie ma tu mowy o jakiejkolwiek „prawdzie“ w stosunku muzyki do dramatu. Strauss nie troszczy się o dramat Wilde'a. Tylko tak jak mąż Ibsenowskiej Nory troszczył się o żonę. Czysto powierzchownie, ściślej: czysto zmysłowo. Życie psychiczne „Salomy“ Wilde'a jest Straussowi całkiem obojętne. Tak, jak Nora jest swemu mężowi tylko lalką, tak poemat Wilde'a jest Straussowi tylko — tematem. Największy wróg Wildowskiej „Salome“ nie byłby jej tak skrzywdził, jak jej własny mąż.... chcę powiedzieć: kompozytor. W „Norze“ fałszuje żona weksle męża.... tu fałszuje niejako mąż weksle żony. Muzyka Straussa jest pięknem oszczerstwem rzuconem na poezyę Wilde'a.

Muzyka Straussa jest czemś pośredniem między muzyką dramatyczną a czystą. To znaczy: nie trzyma się dramatu, ale i nie jest niezależną, Potrzebuje tematu.... *alias* „programu“. Żyje dla siebie, ale na czemś obcem, tak jak n. p. róże pnące. Nawet nie tworząc dla sceny, nawet jako symfonista, pracuje Strauss według „programu“ literackiego, który sam sobie napisał. Jego muzyka zawsze musi mieć tytuł (jak obraz albo nowela), zawsze musi coś „znaczyc“. W przeciwieństwie do muzyki „czystej“, która nie znaczy nic innego prócz — siebie. Bo Strauss jest w swej muzyce naśladowcą życia. W znaczeniu prawie naturalistycznem, prawie dosłownem. Tłumaczy barwy i zapachy, ognie i cienie życia na — muzykę. I właśnie dlatego potrzebuje wzorów z rzeczywistości, potrzebuje modeli. Dlatego — jak każdy wirtuoz w naśladowaniu natury — mówi także za każdym razem: to i to chciałem przedstawić.... (żeby podkreślić, jak mu się imitacya udała....) zwłaszcza, że tłumaczy na — muzykę, na język aniołów.... Libretto ma dla niego znaczenie takiego samego „programu“ jak ten, który sobie pisze do kompozycyj koncertowych. Oprócz tego libretto nie jest mu niczem. A dramat jest dla niego poprostu zbytkiem. (Tak jak zbytkiem jest kobieta o nadziemskiej piękności dla mężczyzny, któremu wystarcza — poprostu kobieta). Nie interesuje go dusza tylko niejako rzeczowa „treść“ dramatu. Tłumaczy każde zdanie, każde słowo.... ale tak jakby poganin tłumaczył „Nowy testament“. Nie interesuje go nic, co jest między słowami, tak dalece wystarczają mu słowa. Na tem polega i do tego ogranicza się wierność i dosłowność jego przekładu.

(Dokończenie nastąpi).

Tadeusz Rittner.

Posłowie staroczescy i młodoczescy zebrali się wczoraj w Pradze przy udziale P. Ministra dr. Pacaka na naradę. Uchwalono jednogłośnie wziąć udział w walnem zgromadzeniu wszystkich posłów czeskich i dążyć do utworzenia jednolitego, solidarnego klubu czeskiego.

Podano również do wiadomości, iż na podstawie przeprowadzonych tam rokowań prywatnych, pewnem jest, że wszystkie stronnictwa czeskie połączą się w jeden wielki, jednolity i solidarny klub czeski.

Głoszą, że prezesem jednolitego klubu czeskiego zostanie wybrany dr. Zaczek, Staroczech, jako jeden z najbardziej doświadczonych posłów i polityków parlamentarnych. Kandydatura dr. Kramarza natrafiła podobno na stanowczy opór nietylko agraryuszów czeskich, lecz także i na opór Młodoczechów na Morawach, którzy oświadczyli, że musieliby odłączyć się od klubu, na którego czele stałby dr. Kramarz.

KORESPONDENCYE.

Monachium, 2 czerwca.

(Otwarcie „Glaspalastu“ i „Secesyi“ przez księcia regenta. — Udział polskich artystów w wystawach. — Młody C. Boecklin).

Zbliżył się czerwiec, a z nim otwarcie dorocznych wystaw w Monachium. Gorliwy protektor sztuki i nauki książę regent w otoczeniu członków domu panującego i dygnitarzy, oraz ciała dyplomatycznego, artystów i prasy, otwarł wystawy po uroczystych przemowach, poczem zaproszeni goście zwiedzali przebytki sztuki.

W „Secesyi“ znajdujemy ku naszemu wielkiemu zadowoleniu także polskie obrazy. „Pejzaż zimowy“ Stefana Filipkiewicza z Krakowa, bezwątpienia najlepszy krajobraz na całej wystawie, zwraca powszechną uwagę w pierwszej sali, dzięki wielkim zaletom kolorystycznym, przy których nikną niemieckie produkty, — a dorównuje mu również zimowy krajobraz słynnego szwedzkiego pejzażysty Fjaestada. Portrety p. B. Szańkowskiego z Monachium są zręcznie malowane. W tej wystawie wzięli udział najwybitniejsi niemieccy malarze: Stuck, Habermann, Trübner, Keller, Slevogt, Corinth, Samberger, Diez, Weisgerber, Klein, Schmutzer i inni — oraz Francuz Raphaelli.

W „Glaspalaście“ wiszą następujące polskie obrazy: brawurowy „Napad“ profesora Józefa Brandta z Monachium, profesora Alfreda Wierusza-Kowalskiego z Monachium „Kaprysy wiosny w marcu“, hrabianki Otolii Kraszewskiej (Monachium) „Poemat“, p. Romana Kochanowskiego z Freisingu „Wieczorne chmury wiosenne“, dobrze malowany własny portret p. Franciszka Lipca (Monachium) „Pejzaż zimowy nad Ammersee“ p. Władysława Majewskiego z Monachium, „Spinoza“ p. S. Hirszenberga z Krakowa. „Rysunek węglowy“ p. Karola Tichego z Krakowa — i dwie rzeźby p. Karola Kowalczewskiego z Berlina.

Wystawę „Glaspalastu“ zdobi grupa „młodego Monachium“, zwana „Scholle“, i wyróżniająca się korzystnie z pośród całego *niveau* malarskiego w Monachium oraz zbiorowe wystawy niedawno zmarłych malarzy W. Dieza, E. Harburgera i F. Lenbacha.

Na najmłodszych malarzach monachijskich znać silny wpływ neoimpresyonizmu francuskiego.

Wkrótce zdamy wyczerpująco sprawę z tych interesujących wystaw.

Wielką porażkę poniósł syn genialnego Arnolda Boecklina p. Carlo Boecklin. Słynnym był swego czasu proces znakomitego historyka sztuki prof. Ryszarda Muthera z synem Boecklina. Prof. Muther zarzucił mu fałszowanie obrazów ojca. Obecnie wprawdzie Carlo nie kopiuje żywcem obrazów ojca, ale też maluje wprost, odstręczając widza swą nieudolnością i brakiem gustu. W całej prasie monachijskiej zaznaczono to niedwuznacznie. *Sagittarius.*

Tajemnice zamku Liebenberg.

Burza wywołana niedyskrecyami M. Hardena trwa dalej i coraz szersze roztacza kręgi.

Pan na Liebenbergu ks. Filip Eulenburg wniósł — jeśli doniesieniu *Berl. Tageblattu* wierzyć można — prośbę o uwolnienie go od dalszej służby dyplomatycznej. Książę bowiem, ustąpiwszy w r. 1902 z ambasady wiedeńskiej, przeniesiony został w stan „do rozporządzenia“, to znaczy mógł być każdej chwili powołany do objęcia tego, czy owego stanowiska w dyplomacyi. Teraźniejsza prośba jego o dymisyę — dodaje *Berl. Tagebl.* — dowodzi, że książę nie ma nadziei, by w niedalekiej przyszłości dano mu sposobność do zajęcia na nowo stanowiska w czynnej służbie.

Ks. Eulenburg, jak to samo pismo donosi, wytoczył też M. Hardenowi proces o obrazę czci, głównie w tym celu, by wykazać nieprawdziwość twierdzeń, osobiście mu uwłaczających.

Co do hr. Kuno Moltkego, to zażądał on, by Hardenowi z powodu wiadomych artykułów wytoczyła proces prokuratorya. Władza jednak odrzuciła żądanie hrabiego, tem motywując swą decyzyę, że w inkryminowanych artykułach mieszczą się wyłącznie aluzye, ze stanowiska prawnego nieuchwytne. Przeciwko orzeczeniu I. instancyi wniósł hr. Moltke odwołanie do nadprokuratoryi państwa. Hr. Moltke podnosi w rekursie, że piastując wysokie stanowisko publiczne, ma prawo żądać, by proces wytoczono *ex offo*, twierdzenie zaś, jakoby aluzye artykułów Hardena były nieuchwytne, upada wobec faktu, iż wszędzie jednakowo je zrozumiano.

Ze sprawą Eulenburg - Moltke - Harden łączy się również prośba o dymisyę wniesiona przez generała *a la suite*, generał-porucznika hr. Wilhelma Hohenau, którego przyrodnim bratem był zmarły niedawno ks. Albrecht pruski.

W prasie niemieckiej niezwykłe wrażenie wywarł powtórzony przez nas wczoraj komunikat *Nordd. Allg. Ztg.* w sprawie słów wyrzeczonych w listopadzie r. z. przez ks. Buelowa o kamaryli dworskiej.

Konserwatywna *Kreuzzeitung* zauważa, że komunikatu tego nie można uważać za nic innego, jak za potwierdzenie, iż przeciw ks. Buelowowi w istocie knuła intrygi kamaryla. Nasuwa się też sam przez się na myśl związek pomiędzy owem oświadczeniem, a dymisyą Moltkego i zerwanie cesarza z ks. Eulenburgiem. W szczegóły cytowane pismo nie wchodzi ze względu na to, iż z powodu artykułów *Zukunft* sprawa sądowa jest w toku.

Także *Germania* wyraża przekonanie, że komunikat *Nordd. Allg. Ztg.* dowodzi nietylko, iż kamaryla istniała, lecz nadto, iż ks. Buelowowi udało się to — jak ją nazwał — „jadowite ziółko“ zdeptać. Kanclerz mniema widocznie, iż stanowisko jego jest niezłomnie silne i że cała *„Eulenburgerei“* wzięła w łeb raz na zawsze. Gdyby inaczej pojmował położenie, nie posyłałby kul w guście komunikatu *Nordd. Allg. Ztg.* za pobitym i ucikającym nieprzyjacielem. A jednak — przestrzega *Germania* — wykluczona nie jest możliwość, iż on, ów wróg, powróci i że słońce łaski cesarskiej uśmiechnie się doń kiedyś znowu.

Wedle *Germanii* stanowisko p. Tschirschkyego, forytowanego przez rozbitą kamarylę, jest poważnie zagrożone. Ks. Buelow wolałby widzieć na czele urzędu spraw zagranicznych p. Mühlberga, któremu też polecił powitać dziennikarzy angielskich, gdy przed kilku dniami gościli w Berlinie. P. Tschirschkyego wysłał kanclerz rozmyślnie w tym czasie na urlop, by pokazać, że obejdzie się bez niego.

Tylko *Koeln. Ztg.* bierze pośrednio w obronę ks. Eulenburga i hr. Moltkego, nadto zaś twierdzi, że wszystkie pogłoski o rzekomych intrygach, jakiemi w r. z. miano dążyć do obalenia ks. Buelowa, polegają na zmyśleniu. Hr. Moltke, zapewnia cytowany organ, nigdy nie miał nic wspólnego z podobnemi machinacyami, jeżeli więc nawet były istotnie intrygi, jego winić o to nie wolno. Intrygi takie zresztą nikogo nie powinny dziwić, bo zawsze tak było, iż jedni spekulują na upadek drugich i że im dłużej, jakiś mąż stanu pozostaje u steru, tem więcej apetytu budzi jego stanowisko u tych, którzy chcieliby je posiąść.

Koeln. Ztg. zaprzecza nawet, jakoby istniał antagonizm pomiędzy pp. Tschirschkym, a Mühlbergiem.

Wrażenia petersburskie.

(Korespondencya własna „Gazety Lwowskiej“)

2 czerwca 1907.

Duch rossyjski, o ile był wynalazczy, o tyle dochodził zawsze do krańcowości. — O niczem teraz tyle się nie mówi i nie pisze, jak o odkryciu prof. Miecznikowa.

Także też i ono krańcowe. Prof. Miecznikow zbliżył się do tajemnicy nieśmiertelności.

Znakomity zoolog i patolog rossyjski przyszedł do przekonania, że człowiek może doskonale obejść się bez większej części swoich wnętrzności.

Trzeba go tylko dobrze wypatroszyć, i on, śmiertelny, osiągnie nieśmiertelność. Okazuje się, że nietylko żołądek, lecz nawet część cienkiej kiszki jest zbędna. Organy te są tylko rozsadnikiem bakteryj, które wpędzają człowieka w chorobę, a potem w grób.

Prof. Miecznikowi znanych jest dziesięć osób, obchodzących się bez żołądka. Trzeba jedynie wyrzec się niektórych gastronomicznych przyzwyczajeń, a będzie się żyło w nieskończoność. Bez żołądka nie będzie można zjeść obiadu w wykwintnym Jockey Clubie, ani u Niedźwiedzia. Ale cóż znaczą wszystkie Jockey Cluby i Niedźwiedzie w porównaniu z wiecznością?...

Chirurgia dokonuje zadziwiających odkryć.

Człowiekowi potrzebne są tylko: serce, mózg, płuca i nerwy.

Niektórzy utrzymują, że wielu ludzi, a zwłaszcza kobiet, nie ma serca. Powiadają, iż są indywidua obchodzące się znakomicie bez mózgu. Ale to fałsz, skoro nawet genialny Miecznikow nie wynalazł czegoś, czem możnaby organy te zastąpić.

Co innego z żołądkiem!...

Potrzebują go tylko ci, co lubią rostbeaf i trufle.

Według nowej teoryi prof. Miecznikowa przyczyna naszej śmiertelności leży w głupiem i szkodliwem przyzwyczajeniu do codziennego jadła. Trzeba tylko wyciąć żołądek i nie będzie — ani głodu, ani śmierci. — Świat — stanie się rajem!...

Dla podtrzymania sił organizmu wystarczy odrobina jakiejś mikstury.

Starożytni Egipcyanie, po wydaleniu z trupa wnętrzności, balsamowaniem uchraniali nieboszczyków od zgnilizny. Przeminęły tysiące lat, a trupy szanownej arystokracyi egipskiej dotrwały do naszych czasów nienaruszone.

Prof. Miecznikow zamierza coś podobnego zastosować do ludzi żyjących. Skoro im wytnie się niepotrzebne części wnętrzności, nie będzie trzeba ich balsamować. I tak zamienią się w żywe mumie, które będą nawet mogły urzędować w kancelaryach rozmaitych departamentów. Prześcigniemy nawet wegetaryanów i będziemy żyć chemikaliami. Szkoda tylko, że wówczas nie będzie można czasami wypić kieliszka Roederera. Ale po co mumii Roederera?!...

Żywy trup będzie istniał wieki. Człowiek stanie się preparatem, który zachował energię życia. I jeżeli ludzie nauki zostawią mu mózg, będzie myśleć i czuć, utraciwszy jedynie smak. U poetów będzie łatwiej pracować fantazya. Dżokeje nie będą potrzebowali trenować się: baletnice zachowają wdzięczność figury.

Najbardziej nawet fantastyczne mrzonki utopistów z końca XIX. stulecia tracą na powabie wobec nowej teoryi prof. Miecznikowa. Cały ustrój społeczny zmieni się gruntownie. Przed nami drzewo żywota, na którem wiszą owoce odkrycia prof. Miecznikowa. Ludzkość stanie się nieśmiertelna

* * *

Kilka dni temu znalazłem się na dworcu kolei warszawskiej, celem oddania korespondencyi zagranicznej do wozu pocztowego. Było około pół do 11 wieczorem. Nagle z oddziału żandarskiego wypadło kilkunastu podoficerów. W wszystkich w rękach były karabiny. Jedni biegnąc ładowali broń, drudzy dobywali rewolwerów. Cała ta kawalkada wpadła do poczekalni. Wśród podróżnych nastał paniczny strach. Nareszcie zatrzymano się przed główną kasą osobową.

— *Gotowsia k'dielu!...* — zakomenderował wachmistrz.

Ale nie było nieprzyjaciół.

Widząc, że tu nic nadzwyczajnego nie zdarzyło się, żandarmi przeszli na ulicę, chcąc dostać się do kasy towarowej. Nieoczekiwane pojawienie się ich z bronią w rękach, gotową do użycia, rozproszyło w mgnieniu oka przechodniów. Ale i na stacyi towarowej panował spokój zupełny.

Okazało się, że zepsuta sygnalizacya elektryczna zaalarmowała fałszywie żandarmeryę kolejową.

Podobne sceny są u nas na porządku dziennym. *Dr. St. Zdz.*

Z pod berła rossyjskiego.

Wczorajsza zwięzła depesza petersburska mówi bardzo wiele, brzmi bynajmniej nie uspokajająco. Stronnictwo „kadetów“, które wniosło do pierwszej Dumy element skazujący ją z góry na śmierć przedwczesną, a w drugiej Dumie — po zdobytych doświadczeniach — apostołować równie gwałtownie zaczęło za ustaleniem i przedłużeniem żywota kulejącego rossyjskiego parlamentu, miało dojść do przekonania, że wspólna praca rządu z parlamentem dzisiejszym jest niemożliwa. Chwila to istotnie tragiczna, wróżąca niepomyślnie o ukształtowaniu się wewnętrznych stosunków w państwie w najbliższej już przyszłości. Cóż robić pozostało? Rozwiązać Dumę i zwołać nowe wybory na podstawie zmienionej odpowiednio ordynacyi wyborczej, która podobno spoczywa już gotowa w biurku referenta? Dobrze, ale informacye, napływające bezustannie ze środkowych gubernij cesarstwa, zapowiadają groźny wybuch agrarny w dniu rozwiązania Dumy, a rządowi brakie sił i środków na pokonanie tego wewnętrznego wroga, który znajdzie niechybnie chętnych naśladowców we wszystkich zakątkach państwa, w rdzennie rossyjskich prowincyach i na kresach. Więc dalej próbować wspólnej pracy? Zapewne, że gabinet p. Stołypina w tym właśnie duchu usiłuje działać, lecz, jak dotąd, wszystkie przedłożenia rządu odsyła Duma znaczną większością głosów.... do kosza i nic nie pozwala przypuszczać, by ten „miły“ wzajemny stosunek uległ bodaj częściowej zmianie.

Prawdę słów naszych stwierdzają sprawozdania z kilku ostatnich posiedzeń Dumy.

Na wczorajszem posiedzeniu Dumy obradowano nad wniesionemi przez ministra sprawiedliwości przedłożeniami: w sprawie zarządzeń celem zapobieżenia ucieczkom więźniów, jakoteż w sprawie prowizorycznej ustawy z 31 sierpnia 1906 r. o zaostrzeniu kar za szerzenie w armii zasad niebezpiecznych państwu, tudzież w sprawie przekazywania odnośnych spraw sądom wojskowym.

Duma wszystkie przedłożenia odrzuciła.

W dyskusyi naczelny prokurator wojskowy, oraz towarzysz ministra sprawiedliwości oświadczyli się za temi ustawami, wskazując ne niebezpieczeństwo, wynikające dla całego państwa z szerzenia szkodliwych zasad w armii. — Sprawozdawca komisyi Kuźmin-Karawajew uznał wprawdzie konieczność chronienia armii przed szkodliwymi wpływami rewolucyi, wyraził jednakże wątpliwość, czy przedłożone ustawy doprowadzą do celu i protestował przeciw nieufności, jaka się objawia w nich względem sądów cywilnych.

Audyencya prezesa Dumy w Peterhofie zajmuje gorąco prasę rossyjską. — Między innemi *Ruś* pisze: „Wizyta T. Gołowina miała czysto urzędowy charakter. Jak nam zakomunikowano, godziła się ona z życzeniem wielu członków Dumy, których zdaniem obecny wyjazd do Peterhofu był koniecznością z punktu widzenia politycznego. Prócz tego twierdzą, że wizytę poprzedziła urzędowa propozycya z Carskiego Sioła. Gołowin był przyjęty o godzinie 6 wieczorem, w dwie godziny po audyencyi członków prawicy Puryszkiewicza, bisk. Eulogiusza, Platona i innych.

„Jak nam donoszą, rozmowa trwała dość długo i miała charakter bardzo poważny. Dotyczyła ona ostatnich posiedzeń Dumy, zawieszenia rozpraw w sprawie rolnej, deklaracyi prezesa ministrów w tej sprawie, wreszcie kwestyi duchownych, którzy wzywani byli przez metropolitę Antoniusza. Mówiono także, że dotknięta była sprawa działalności demokratów socyalnych w związku z ostatniemi rewizyami u posła Ozola.

„Wogóle wszystko co działo się w Peterhofie, przekonało prezesa Dumy, iż sfery dworskie nader uważnie śledzą przebieg posiedzeń Dumy. Zjawienie się członków prawicy, oraz ich mowy zrobiły wrażenie zasługujące na uwagę. T. Gołowina spotkało przyjęcie łaskawe“.

Riecz, donosząc o tejże audyencyi, dodaje, że trwała ona 45 minut.

Według dzisiejszej depeszy petersburskiej: o przebiegu ostatniej audyencyi Gołowina u cara krążą w stolicy państwa dwie sprzeczne wersye. Według jednej, Gołowin jest zadowolony, według drugiej zaś audyencya miała przebieg fatalny. Car nie słuchając nawet raportu Gołowina, oświadczyć miał, że nie wierzy, aby Duma była zdolną do pracy. Kiedy zaś prezydent Izby usiłował przekonać cara, że nie ma słuszności, car zakończył rozmowę słowami: „Ja jestem odmiennego zdania“. Tę drugą wersyę uważają za prawdopodobniejszą. Wśród „kadetów“ panuje wielkie przygnębienie.

W dniu 22 maja — jak wiadomo — w komisyi agrarnej ujawnił się rozłam między Kołem polskiem koronnem i litewskiem. W tydzień potem, w Dumie, przy głosowaniu nad formułą trudowików przejścia do porządku dziennego, okazało się, że obręcz solidarności, skuwająca Koło polskie, na chwilę pękła. Jak donoszą pisma rossyjskie, Parczewski, Stecki i kilku innych wybitnych członków Koła polskiego, odłączyło się od Koła i głosowało przeciwko formule...

Pisma rossyjskie donoszą o tym fakcie i komentują go — robi uwagę warszawskie *Słowo* — czy ogół polski nie powinienby wiedzieć o tem, o czem już dowiedział się ogół rossyjski, i czy nie powinienby wiedzieć ze źródeł polskich? Polska partya postępowa, jako warunek wejścia do koncentracyi stronnictw, stawiała jawność Koła polskiego. Co się stało z tą zasadą?

Birżewyja Wiedomosti zamieszczają rozmowę swego korespondenta z członkiem Koła polskiego, p. Steckim, wyjaśniającą fakt chwilowego złamania solidarności. Koło polskie głosowało razem z całą lewicą przeciw „kadetom“ za rezolucyą trudowików (w sprawie interpelacyi o tortury w Rydze) z powodu nieporozumienia. Nie wiedziano mianowicie, że do rezolucyi trudowików przyjęto poprawkę socyalistów. Nieporozumienie to wywołało również rozbicie solidarności Koła, sześciu bowiem jego członków głosowało przeciw rezolucyi.

Z Petersburga donoszą drogą prywatną, że podczas bliskiej już dyskusyi nad zniesieniem kary śmierci, rząd będzie domagał się zachowania jej jedynie dla przestępców wojskowych w armii i flocie.

W przeciwieństwie do Petersburga, pracują w Helsingforsie bardzo wydatnie. Kultura kraiku, obdarzonego samorządem, święci codziennie nowe tryumfy i nasuwa ciągle domysły, czem stałoby się Królestwo Polskie, gdyby je rząd rossyjski chciał również obdarować tyle upragnioną przez całą ludność autonomią.

Według ostatniej depeszy z Helsingforsu, wielka komisya sejmowa, której przekazane będą najważniejsze prace, składa się z 60 członków, w tem 23 socyalistów, 19 starofinów, 7 Szwedów, 7 młodofinów i 3 agraryuszy.

Przewodniczącą komisyi petycyjnej obrano panią Hageman.

Senat postanowił zaproponować na wspólne cele wojskowe na lata 1906 i 1907 wypłatę ze strony Finlandyi do skarbu rossyjskiego 20 milionów marek finlandzkich.

Sejm postanowił, że przemówienia szwedzkie muszą być w zwięzłem streszczeniu tłumaczone na język fiński.

Wniesiony do Sejmu projekt ustawy dzierżawnej oznacza minimalny czas dzierżawy na 25 lat.

Przesilenie w Portugalii.

Komunikat rządu portugalskiego, zaprzeczający rozsiewanym pogłoskom o grozie obecnego tam przesilenia, nie wpłynął uspokajająco na opinię publiczną. Powołanie do Madrytu londyńskiego ambasadora Hiszpanii, posła portugalskiego i szefa armii hiszpańskiej na konferencyę daje wiele do myślenia. Ostry konflikt pomiędzy królem portugalskim a parlamentem, nie załatwiony dotąd ugodowo, budzi zresztą *ipso facto* poważne wątpliwości w możliwość łatwego rozwiązania sytuacyi, która nie przestała być krytyczną.

W Portugalii panował dotąd system angielski kolejnych rządów dwóch wielkich stronnictw: liberalnego *(Progressistas)* i konserwatywnego *(Regeneradores)*. Przed rokiem dopiero zmienił się ów stan rzeczy, kiedy Carlos I. sprzeciwił się rozwiązaniu Izby, co miało premierowi konserwatywnego gabinetu H. Ribeirze posłużyć do zwalczenia niebezpiecznej opozycyi nowego stronnictwa republikańskiego. Ribeiro ustąpił wówczas, a jego miejsce zajął Joao Franco, tworząc własną partyę z liberałów, złączonych blokiem z rozbitkami progressistów. Z koalicyi tej powstała „koncetracya liberalna“, która przedłożyła daleko idący program reform państwowych. Działalność jej paraliżowała jednak silna opozycya, nieuśmierzona nawet przekształceniem gabinetu Franca. Widząc niemożliwość utrzymania się przy sterze, Franco zażądał od króla rozwiązania Izby i tutaj tkwi główny powód dzisiejszego przesilenia.

Carlos I. poszedł za radą szefa gabinetu, rozwiązał Izbę bez zasięgania zdania w tej mierze u rady koronnej, a nie podając terminu nowych wyborów, zapowiedział przeprowadzenie projektów rządowych w drodze dyktatury.

Fakt ten, naruszający konstytucyę Portugalii, wywołał w całym kraju ogromne rozgoryczenie. Nie pomogły nawet z wczorajszych relacyj znane ustawy o polepszeniu płac urzędników i armii, wydane przez Franca bez współudziału Izby.

Ogniskiem niezadowolonych stała się Izba panów, na czele której stoi generał Baracho.

Opozycya myśli podobno o zdetronizowaniu Carlosa z panującego od 1836 r. domu Sasko-Koburško-Gotajskiego, a oddaniu korony ks. Braganzy.

Ks. Miguel Braganza jest synem zdetronizowanego przed 70 laty króla Portugalii Miguela I., który pozostawił tam najlepszą pamięć władcy sprawiedliwego i szlachetnego. Znajduje się on w sile wieku, licząc lat 54, a urodził się już w Austryi, dokąd schronił się jego wygnany ojciec. Ks. Michał rezyduje stale w Dolnej Austryi na zamku Seebenstein, pełniąc równocześnie służbę w czynnej armii, jako pułkownik 7 pułku huzarów.

Spowinowacony, jako brat Najd. Arcyksiężnej Maryi Teresy, wdowy po Najd. Arcyksięciu Karolu Ludwiku, z Domem Habsburgów, na Dworze wiedeńskim cieszy się ogólną sympatyą. Najstarszy jego syn, ks Michał, urodzony z ks. Thurn-Taxis, kończy 29 rok życia. Obaj utrzymują ściśle stosunki z Portugalią, gdzie chociaż nie mając wstępu, znani są jednak dobrze wśród licznych zwolenników dawnego rodu królów Portugalii.

KRONIKA.

Lwów, 5 czerwca.

— **Kalendarz.** Czwartek (6 czerwca): Norberta. — Cichomira. — Symeona. Wschód słońca o godzinie 3·20 rano, zachód słońca o godzinie 7·24 po południu.

— **P. Wiceprezydent krajowej Rady szkolnej,** dr. Edwin Pławek, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Odznaczenie.** Najj. Pan nadał srebrny krzyż zasługi żandarmowi, tytularnemu komendantowi posterunku, Danielowi Kłapaczowi z krajowej komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie za uratowanie z narażeniem własnego życia pewnego dziecka z płomieni.

— **Wiadomości osobiste.** Dr. Ernest Adam, dyrektor galic. Kasy zaliczkowej, objął z dniem 1 czerwca b. r. stanowisko dyrektora akcyjnego Banku związkowego.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, 6 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **W Związku naukowo-literackim** wygłosi we czwartek, dnia 6 b. m., o godzinie 8 wieczorem odczyt p. Maryan Olszewski na temat „O impresyonizmie“.

— **Komitet gospodarczy X. Zjazdu przyrodników i lekarzy polskich** otrzymał zawiadomienie, że delegatem Akademii Umiejętności w Krakowie na tenże Zjazd został wybrany dr. Kazimierz Kostanecki, profesor anatomii Wszechnicy Jagiellońskiej.

Akademię Umiejętności w Zagrzebiu zastępować będzie na Zjeździe dr. Gustaw Janeček, profesor chemii i dziekan wydziału filozoficznego Wszechnicy w Zagrzebiu.

Towarzystwo leśne galicyjskie zamianowało swoim delegatem na Zjazd p. Stanisława Sokołowskiego, profesora krajowej szkoły leśnej we Lwowie; Towarzystwo hygieniczne we Lwowie, prezesa swego dr. Ferdynanda Obtułowicza.

— **W wieczorze uroczystym ku czci bł. Andrzeja Boboli,** patrona Polski i Litwy, odbyć się mającym dnia 8 b. m. w salach Strzelnicy, wezmą udział „Lutnia“ pod dyrekcyą p. Stanisława Cetwińskiego, orkiestra 15 pułku piechoty, oraz liczne grono solistek i solistów. W niezwykle bogatej części muzycznej programu znajdą się między innemi ceine kompozycye Gorzyckiego, Moniuszki, Sołtysa i Galla. Na żądanie powtórzone też będą starożytne „hejnały polskie“, znane już z pamiętnych dni kongresu Maryańskiego, podczas których rozbrzmiewały one kilkakrotnie ze szczytu wieży ratuszowej, wywołując dziwnie przejmujący nastrój.

— **Towarzystwo właścicieli realności** odbędzie doroczne walne zgromadzenie w poniedziałek, 10 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali ratuszowej.

Przeciwko psuciu młodzieży. Lwowskie Tow. „Ochrony młodzieży“ wniosło było przed dwoma laty petycyę do magistratu o surowe ściganie właścicieli szynków, kawiarń, jakoteż wszelkich lokali otwartych do późnej nocy, jeśli przekraczają ustawę przeciw opilstwu w stosunku do niedojrzałej młodzieży. Sprawa, przychylnie traktowana przez magistrat, wprawdzie przewlekła się nieco, lecz może z korzyścią. Mianowicie bowiem w sekcyi dla spraw targowych, szynkarskich i t. p. uczynił był radny dr. Starzewski wniosek, ażeby zwołać ankietę, która obmyśliłaby jak najskuteczniejsze w tej mierze środki postępowania, ażeby młodzieży, pochopnej zarówno do dobrego i złego, usunąć możność rujnowania zdrowia moralnego i fizycznego w nocnych spelunkach wśród gier rozmaitych i używania alkoholów. Zaproszono więc delegatów z licznych korporacyj wychowawczych i lekarskich, a stroną prawną kwestyi zajmowała się tymi dniami miejska komisya prawnicza. Wydelegowała ona do wspomnianej ankiety radnych: dr. Dwernickiego, dr. Gryzieckiego i dr. Lisiewicza; ci delegaci w porozumieniu z dyrektorem magistratu p. Lukasem, oraz radcą magistratu: p. Chęcińskim (departament szkolny) i Jakubowskim (departament szynkarski) wypracują dla ankiety konkretne wnioski, które mają tworzyć tło przepisów i środków, jakie wobec istniejących ustaw dadzą się bez trudności zastosować. Po ich ułożeniu zostanie wyznaczony termin ankiety.

— **Egzamin fizykacki** złożyli przed komisyą egzaminacyjną w Krakowie następujący lekarze weterynaryjni pp.: Zygmunt Hirsch, Herman Falk i Longin Stachurski.

— **Delegatem** na zgromadzenie ogólne krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń z miasta Lwowa, w miejsce śp. Michała Michalskiego, wybrany został dr. Maksymilian Liptay.

— **Tramwaj na Łyczakowie.** Na przestrzeni od cerkwi św. Piotra i Pawła do końcowej stacyi tramwayu elektrycznego rozpoczęto już wzdłuż ulicy Łyczakowskiej budowę drugiego toru tramwayowego.

— **Stowarzyszenie przemysłowe złotników, optyków, rytowników i dentystów technicznych** we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie we czwartek, dnia 6 b. m., o godz. 8 wieczorem w lokalu Izby rękodzielniczej.

— **Egzamin dojrzałości.** Pod przewodnictwem inspektora krajowego p. Jana Lewickiego odbył się w ostatnich dniach mają pierwszy egzamin dojrzałości w żeńskiem gimnazyum z prawem publiczności p. Zofii Strzałkowskiej. Za dojrzałe uznane zostały: Jadwiga Białkowska, Wanda Białkowska, Melania Bordanówna, Stefania Ciesielska (z odznacz.), Zofia Drewnowska, Sabina Dollerówna (z odzn.), Helena Dubieńska (z odzn.), Janina Dzieślewska, Anna Fischerówna, Kazimiera Kaucka (z odzn.), Marya Konopacka, Helena Kulikowska, Zofia Kulikowska, Leonarda Madurowiczówna, Paulina Marguliesówna, Wanda Martynowiczówna, Zofia Maultzówna (z odznacz.), Klara Mieserówna, Anna Peschesówna, Stefania Sadowska, Helena Salówna, Wanda Salówna, Róża Silbersteinówna (z odzn.), Sława Switalska, Marya Szankowska (z odzn.), Berta Wolfówna. Czterem uczenicom pozwolono z jednego przedmiotu poprawić egzamin po wakacyach.

Na uroczystość rozdania świadectw, która odbyła się dnia 2 czerwca przed południem, przybył JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz i po wzruszającej, serdecznej przemowie udzielił wstępującym w świat swego błogosławieństwa.

— **Majsterski kurs piekarski** rozpoczął się w ubiegłym tygodniu w Krakowie. Na kurs przyjętych zostało 20 kandydatów: 16 majstrów i 4 czeladzi.

△ **Nieudała kradzież.** Wczoraj około godziny 1 w nocy zakradł się jakiś rzezimieszek do mieszkania parterowego p. Kalmana Stemplera, fabrykanta pudełek, zamieszkałego przy ul. Przerwanej l. 4. Złodziej otworzywszy okno, siadł na niem i zapalił zapałkę, celem rozejrzenia się w mieszkaniu. Uczynił to jednak tak niezręcznie, że od zapałki zajęła się firanka, wisząca nad oknem. To spłoszyło złodzieja. Płonącą firankę ugasił Stempler, który obudził się skutkiem blasku płomieni.

△ **Nieszczęśliwy wypadek z bronią.** Siedmnastoletni pomocnik rusznikarski Tadeusz Kroch, manipulując w pracowni rusznikarskiej firmy „Alfred Dzikowski“ rewolwerem, otrzymanym do naprawy, spowodował strzał, który ugodził go w lewą rękę. Po opatrzeniu przez stacyę ratunkową, odwieziono Krocha do szpitala powszechnego.

△ **Defraudacya.** Kasyer stowarzyszenia czeladników rzeźnickich, Jakób Sigal, sprzeniewierzywszy z funduszów Towarzystwa 700 kor., znikł ze Lwowa i prawdopodobnie wyjechał do Ameryki. Za zbiegiem wysłano listy gończe.

△ **Znikł bez śladu.** Dwudziestosiedmioletni Antoni Pospiszil, czeladnik krawiecki, zatrudniony w ostatnich czasach w Uhrynowie, powiatu czortkowskiego, wydaliwszy się przed kilku dniami ztamtąd, znikł od tego czasu bez śladu.

Pospiszil pozostawił żonę i dwoje małych dzieci bez środków do życia.

△ **Na cmentarzu Łyczakowskim** przytrzymano wczoraj 17-letniego Stanisława Nowosada na kradzieży kwiatów w wazonach z grobów. Młodocianego złodzieja oddano do aresztów policyjnych.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica wozu drążkarskiego, Wolf Schützer, jadąc wczoraj szybko i nieostrożnie ulicą Teatralną, najechał na Franciszka Francyszyna, chłopca sklepowego z handlu win Stadmüllera, niosącego kosz z winem, przewrócił go i stłukł mu 8 butelek wina, wartości 20 kor.

△ **Zamach samobójczy.** Wiktor Ziębicki, słuchacz III. roku Akademii weterynaryi, który przedwczoraj wieczorem w parku Stryjskim strzelił do siebie w zamiarze samobójczym w prawą skroń, zmarł wczoraj w szpitalu.

△ **Niespodziewany spadek** otrzymają spadkobiercy Jana Friedy. Oto wczoraj złożyli w policyi dwaj handlarze starzyzny Bernard Halpern i Szymon Silberstein książeczkę wkładkową Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie na 1.000 kor. Książeczkę tę znaleźli w kożuchu, kupionym przed trzema tygodniami w hali aukcyjnej przy ul. Jagiellońskiej.

△ **Zgubiono:** w drodze na główny dworzec 120 kor. 60 hal. w niebieskiej kopercie; w drodze z Rynku do ul. Bilińskich czarny pulares skórzany, zawierający 22 kor. i kilka halerzy; na placu powystawowym pulares zielony okuty w srebro, zawierający 6 kor.; w ogrodzie miejskim biały serdaczek wyszywany na zielono; oczko brylantowe z listkiem brylantowym; srebrny pasek kaukaskiej roboty.

△ **Znaleziony** w ul. Polnej weksel na 170 kor. z podpisami M. Kmietowicza i St. Gałoszyńskiego, złożono w policyi.

△ **Umysłowo chora** włościanka Anna Burakowa wydaliła się onegdaj z domu swego męża w Ostrowie.

Burakowa liczy lat 19, jest średniego wzrostu, brunetka, o czarnych oczach. Na policzku ma rodzaj wyrzutu skórnego.

△ **Samobójstwo** W realności przy ul. Jachowicza l. 22 odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, 37-letni Paweł Żukowski, robotnik dzienny. Zwłoki odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcyi sądowo-lekarskiej.

Powodem samobójstwa było rozdrażnienie nerwowe, spowodowane nadużywaniem trunków i niepomyślne stosunki materyalne.

Samobójca pozostawił żonę i troje małych dzieci.

△ **Kronika policyjna.** Do karczmy Abrahama Śliwki w Piaskach, pod Szczercem, włamał się onegdaj w nocy jakiś złodziej i skradł 260 kor. w gotówce, czapkę krymską i sobolową, ubrania, tytoń i papierosy łącznej wartości około 500 kor.

Tłumok rzeczy, owinięty w czerwoną kapę z żółtymi kwiatami, a zawierający 2 pary spodni, marynarkę, kamizelkę, czapkę z krymskiego baranka, koszule i inne rzeczy, złożył wczoraj w policyi szeregowiec 15 pp. Michał Szkwarek. Tłumok ten znalazł na górze przy ul. św. Jacka, zakopany w piasku.

Za złośliwe wybicie szyby w oknie wystawowem sklepu E. Bombacha przy pl. Krakowskim aresztowano wczoraj po południu niejakiego Stanisława Kucia.

Z kufra danego Ewie Kołodziejowej w przechowanie skradziono Katarzynie Kołodziejównej, służącej, 340 kor.

Ze strychu klasztoru PP. Sercanek przy ul. Słodowej skradziono onegdaj po rozbiciu stojących tam dwóch kufrów prześcieradła znaczone literami H. E. Szkoda wynosi 100 kor.

Za kradzież skóry z warstatu szewca Piotra Turka aresztowała wczoraj policya Marcina Kwaśnika, pochodzącego z Warszawy.

Oddano również do aresztów policyjnych zarobnika z Zamarstynowa Mikołaja Serafina, który spotkawszy w zeszłym jeszcze roku w mieście włościanina z Domażyra Antoniego Pałęgę, wyłudził od niego papiery i kilkanaście koron na prowadzenie procesu o grunt.

Sadownikowi Grzegorzowi Pielińskiemu skradziono z piwnicy realności przy ul. Akademickiej l. 2 książeczkę galic. Kasy oszczędności na 280 kor.

Na placu Gołuchowskich przytrzymano wczoraj zarobnika Józefa Zajączkowskiego na kradzieży narzędzi pracującym tam brukarzom.

— **Zmarli:** we Lwowie Michał Jasieński, aptekarz, w 34 roku życia; Eleonora Babikowa, wdowa po stolarzu, w 70 r. życia; Marya Adamska, w 29 r. życia;

w Nienadowie Laura hr. Dembińska, w 64 r. życia.

— **Zawieszenie czynności urzędu pocztowego na dworcu kolejowym w Koniuchowie.** Z dniem 31 maja b. r. zawieszone zostały aż do dalszego zarządzenia czynności urzędu pocztowego na dworcu kolejowym w Koniuchowie. Gminy i obszary dworskie w Koniuchowie, Kłodnicy, Hurniach, Dołhołuce, Woli dołhołuckiej i Manastercach, oraz przysiółek Uhereż przydzielono z dniem 1 czerwca 1907 do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Stryju 1.

— **Zjazd b. uczniów gimnazyum św. Jacka w Krakowie.** Prosimy tych kolegów, którzy w r. szk. 1896/7 uczęszczali do klasy VIII. gimn. św. Jacka w Krakowie o podanie swych adresów podpisanym, celem porozumienia się w sprawie urządzić się mającego zjazdu 10 lat po maturze. *Dr. Antoni Korczyński*, prof. szkoły realnej w Krakowie, ul. Zielona 28. *Wiktor Romański*, naucz. gimn. w Krakowie, ul. św. Jana 13.

— **Schwytanie dezertera.** Z Krakowa donoszą, że onegdaj na granicy rossyjskiej przytrzymano wachmistrza trenu, Henryka Stiebera, który przed kilku dniami zbiegł z wojska.

— **Katastrofa automobilowa.** Z Grazu donoszą, że żona adwokata z Tryestu, a siostra właściciela zakładu wodoleczniczego w Eggenberg, pani Wondrichowa o godzinie 9 rano przejechana została przez automobil i zginęła na miejscu. Liczyła lat 26 i pozostawiła czworo dzieci.

— **Trucicielka czworga dzieci.** Przed sądem przysięgłych w St. Pölten toczyła się onegdaj rozprawa karna przeciw wyrodnej matce, która struła po kolei czworo swoich niemowląt w czasie od 1901 r. do 1906 r. Obwiniona Małgorzata Keil, żona wyrobnika dziennego, przyznała się do winy i oświadczyła, że otruła fosforem pierwsze niemowlę w 9 dniu po urodzeniu, resztę zaś troje zaraz na drugi dzień. Jako motyw zbrodni podała obawę, że nie zdoła tych dzieci wyżywić. Dzieciobójczyni liczy 25 rok życia.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazano ją na 4 lata ciężkiego więzienia.

— **Samobójstwo.** Z Radowiec donoszą: W miejscowości Fürstenthal około Radowiec otruła się onegdaj 20-letnia ekspedytorka pocztowa, Ewa Hodel.

Powodem samobójstwa była zawiedziona miłość.

— **Kongres przeciwpojedynkowy.** Z Budapesztu donoszą: Liga przeciwpojedynkowa uchwaliła urządzić w przyszłym roku międzynarodowy kongres przeciwpojedynkowy w Budapeszcie.

— **Rozruchy rolne na Wołyniu.** Z Łucka donoszą do *Dziennika Kijowskiego*, że w Szeplach, majątku p. Bożydara Podhorodeńskiego, wybuchły zaburzenia agrarne. Zniszczono kilkadziesiąt morgów zasiewów dworskich. Wezwani zostali strażnicy; chłopi ze „Związku narodu rossyjskiego“ stawili im zbrojny opór. Wiele osób jest rannych. Dziesięciu włościan aresztowano.

— **Wielki grad.** Z Grodna donoszą: W gminach łyskowskiej i pokorskiej spadł olbrzymi grad i zniszczył zupełnie oziminy i zboża jare. Grad zabił 233 owiec, 10 krów i 4 prosięta. Burza rozwaliła 15 budynków. Straty wynoszą 80.000 rubli.

— **Klasztory w Królestwie.** Z Lublina donoszą, że ministerstwo spraw wewnętrznych w Petersburgu zatwierdziło „Siostry Dobrego Pasterza od Opatrzności Boskiej“, jako kongregacyę zakonnic i zezwoliło na osiedlenie się Sióstr na Wiktorynie pod Lublinem. Przybyły one w liczbie czterech z Poznania z przełożoną M. Maryą Karłowską, założycielką tejże kongregacyi w Poznańskiem, tak pożytecznej dla społeczeństwa wielkopolskiego. Siostry „Dobrego Pasterza“ poświęcają się nawracaniu moralnie upadłych dziewczyn.

— **Kto jest p. Huret,** autor antipolskich artykułów w paryskim *Figarze*, o których wspomnieliśmy wczoraj, wyjaśnia *Dzien. Poznański*.

Jest to — czytamy tam — reporter *Figara*, który niedawno temu napisał artykuł o cesarzu niemieckim. Jakiej zaś opinii zażywa w światłej i niezależnej prasie niemieckiej, świadczy artykuł o nim w majowym zeszycie czasopisma *Arena*. Przytoczymy z niego tylko początek: „Podróżujący reporter *Figara* widział cesarza wedle własnego niepodejrzanego zeznania — cztery razy... z daleka. Jest więc zupełnie uprawniony do wydania o nim wyczerpującego sądu“.

Prawdopodobnie równie głębokie studya poczynił p. Huret nad działalnością komisyi kolonizacyjnej. Biedni czytelnicy *Figara*, którzy takiego mają informatora! Zresztą p. Huret — kończy *Dzien. Pozn.* — jest osobistym przyjacielem p. Walkera, naczelnego redaktora *Pos. Tageblattu* i od niego zapewne przejął fanatyczne uwielbienie dla komisyi kolonizacyjnej, a potępienie dla wszystkiego, co polskie.

Kronika prowincyonalna.

§ Królem kurkowym w Tarnowie wybrany został na rok bieżący p. Władysław Delekta.

§ Wystawa przemysłowo-rolnicza w Wadowicach otwarta zostanie stanowczo dnia 24 sierpnia b. r.

§ W Krynicy bawiło w czasie od 15 do 29 maja b. r. ogółem osób 718.

§ Śnieg w Tatrach. Jak donoszą z Zakopanego spadł w Tatrach śnieg.

§ Śmierć pod kołami pociągu. Na dworcu kolejowym w Stanisławowie najechał wczoraj pociąg osobowy, zdążający z Czerniowiec na przechodzącego torem konduktora Balewicza, który zginął na miejscu.

Zmarły pozostawił żonę i dwoje dzieci.

§ Olbrzymi pożar. W Skale nad Zbruczem padło onegdaj ofiarą płomieni 102 budynków mieszkalnych i 250 zabudowań gospodarczych. Ogień szerzył się na przestrzeni $1^1/_2$ klm. W pożarze zginęło troje ludzi, w tem dwie kobiety i jeden starzec. Oprócz tego poparzyło się silnie dziewięć osób. Zginęło też mnóstwo bydła. W ciągu ośmiu lat jest to już drugi pożar w Skale. Przed 8 laty spłonęło 108 domów.

§ Dwa gospodarstwa włościańskie, łącznej wartości przeszło 2200 kor., spłonęły w tych dniach w Czerczyku, pow. jaworowskiego, wskutek wadliwej budowy komina w chacie jednego z pogorzelców. Szkoda nie była ubezpieczona.

§ Pożar. W Nosowie, powiatu podhajeckiego, spłonęło w tych dniach 6 zagród włościańskich, wartości 10.060 kor. Z 6 pogorzelców tylko trzej byli ubezpieczeni na łączną kwotę 1800 kor.

Kronika zagraniczna.

* Piętnastoletni matkobójca. — W Paryżu uwięziono onegdaj 15-letniego chłopca Huberta Leroya, który zamordował swą matkę. Podczas aresztowania publiczność chciała zlynchować mordercę. Okazało się, że przedtem otruć chciał matkę, a gdy mu się to nie udało, zamordował ją uderzeniami kamieni.

* Chrzest torpedowców. Z Petersburga donoszą: W newskiej fabryce okrętów odbywała się onegdaj uroczystość spuszczenia na wodę i poświęcenia dwóch nowych torpedowców „Dielnyj“ i „Rastoropnyj“. Kiedy zebrani dygnitarze i duchowieństwo oczekiwali na spuszczenie na wodę torpedowców, okręty zjechały z warstatów na wodę z ogromnymi czerwonymi sztandarami, które powiewały na masztach zamiast państwowych. Na sztandarach były napisy: „Ziemia i wolność!“. „Precz z caratem!“. Kilkunastu robotników aresztowano.

* Napad na policyę. Z Zurychu donoszą: Wczoraj między godziną 2 a 3 rano pięć nieznanych osób, prawdopodobnie Rossyan, napadło na komisaryat policyi, prawdopodobnie celem uwolnienia znajdującego się tam Kilaczyckiego. Napastnicy dali kilka strzałów, ale nikogo nie trafili. Straż zaalarmowała policyę, ale zanim ona nadeszła sprawcy zamachu uciekli.

* Eksplozya bomby. Wczoraj po południu eksplodowała w Zurychu bomba na małym placu w dzielnicy przemysłowej. Dzieci bawiące się spostrzegły wystający sznur i pociągnęły, poczem nastąpił wybuch bomby, który zranił ciężko dwie 6-letnie dziewczynki a jednego 6-letniego chłopca lekko.

* Odbudowa Campanili. Z Wenecyi donoszą, że roboty około odbudowy dzwonnicy św. Marka postępują w szybkiem tempie. Około 6 metrów ponad ziemią wystają nowe mury. Znawcy twierdzą, że budowa będzie monumentalną.

* Śmierć przy telefonie. Berlińskie czasopismo *Zeitschrift für Schwachstromtechnik* podaje następujący wypadek przy telefonie: W stanie Massachusetts, w Ameryce Północnej, córka pewnego kupca podeszła do telefonu, ażeby się rozmówić ze swoją przyjaciółką. Nad telefonem była umieszczona elektryczna lampa żarowa. Dziewczyna jedną ręką obróciła korbkę w lampie, drugą zaś równocześnie korbę telefonu. W tej chwili zgasły w mieszkaniu wszystkie lampy elektryczne. Matka dziewczyny pospieszyła do telefonu i znalazła córkę martwą. Zabił ją prąd elektryczny, który od lampy przeskoczył na metalową spinkę w manszecie dziewczyny, obiegł jej ciało i przeniósł się do telefonu. Na ręce była tylko mała ranka z poparzenia.

* Nowe wykopaliska. Muzeum Louvru wzbogaci się nowemi wykopaliskami z ruin Kartaginy. Ks. Delattre, który kierował poszukiwaniami, znalazł w ruinach starożytnej bazyliki ciekawe sarkofagi i nagrobki. W Egipcie Clermont-Sanneau od dłuższego czasu prowadzi poszukiwania archeologiczne. W Aquanie wykonano dwa posągi diorytowe z czasów Thutmosisa III. (1480—1430 przed N. Chr.), mające napisy bardzo ciekawe i doniosłe dla badań historycznych wogóle, a zwłaszcza dla historyi religii. Oba posągi znaleziono bez głów, lecz stosunkowo dobrze zachowane. Po za tem Clermont-Sanneau znalazł mnóstwo tabliczek z pismem w języku aramejsko-hebrajskim.

* Kolej żelazna przez morze. Wzdłuż południowego brzegu Florydy, stanowiącej półwysep w postaci języka głęboko w morze wsuniętego, znajduje się mnóstwo małych wysepek, rozdzielonych od siebie morzem, w tem miejscu bardzo płytkiem, bo mającem zaledwie 4 do 8 metrów głębokości, a zakończonych najdalej na zachód położoną wyspą, na której miejscowość Key-West stanowi ulubione przez cały rok miejsce pobytu miliarderów amerykańskich, osobliwie nowojorskich, tak dla swego łagodnego klimatu. jak i rozlicznych piękności przyrody. Do niedawna jeździli bogacze nowojorscy do Key-West w ten sposób, iż koleją żelazną, prowadzącą z Nowego Jorku brzegiem oceanu Atlantyckiego, dostawali się do Miami, ostatniego na południu miasta portowego na Florydzie, zkąd udawali się do Key-West statkami parowymi.

Ostatnia jednak stacya kolei, prowadzącej z Nowego Jorku na Florydę, była Homestead. Taka wszakże podróż była dla bogaczy niedogodną i trwała długo. Postanowiono przeto skrócić drogę do Key-West i w tym celu zbudować osobną kolej żelazną z Homestead przez morze do Key-West. Pierwsza część kolei, prowadzącej po lądzie ku brzegowi morza, nie przedstawia w budowie żadnych szczególniejszych trudności; grunt bowiem jest tam wprawdzie bagnisty, lecz ta trudność dała się łatwo pokonać przez odpowiednie nasypy, gdzieniegdzie palami w ziemię wbitymi wzmocnione. Ale jak przejść z koleją przez morze, mające do najbliższej wyspy 3 kilometry szerokości?

Postanowiono przeto zbudować most, niewątpliwie jeden z najdłuższych na kuli ziemskiej, aż do wyspy Key-Lango w ten sposób, iż na filary żelazno-betonowe, oddalone od siebie na 60 metrów, położono gotowe już przęsła mostowe. Z wyspy Key-Longo przechodzi kolej częścią przez inne wyspy, częścią przez morze tak, iż tam, gdzie głębokość morza nie przekracza 4 metrów, sypano groblę, tam zaś, gdzie głębokość jest większa i dochodzi nieraz nawet do 8 metrów, budowano most w ten sposób, iż w grunt morski wbijano obok siebie wydrążone walce stalowe, których wnętrze wypełniano następnie cementem, w przestwory między którymi dawano kamienie i beton, czem także okładano słupy i z zewnątrz. Filary w ten sposób zbudowane okazały się nadzwyczaj mocne i na działanie wody morskiej wytrzymałe. Na nie układano przęsła żelazne o rozpiętości 80 metrów. W ten sposób powstało nieprzerwane połączenie kolejowe między lądem stałym, a miejscowością Key-West.

Cała w taki sposób zbudowana kolej żelazna lądowo-morska z Homesteadt do Key-West, ma długości 210 kilometrów, z których przypada 35 na stały ląd Florydy, 130 na wyspy, a 45 na morze. Budowa tej kolei będzie oczywiście bardzo kosztowną, ale o to są Amerykanie całkiem spokojni, bo są pewni, że bogacze, dla których jest przeznaczona, będą jej używać nieustannie, wychodząc z zasady, że czas to jest pieniądz.

* Katastrofa na morzu. Angielski parowiec naftowy „Zofia“, przybywający z Batum, starł się z innym parowcem z powodu mgły. Wskutek wstrząśnienia nafta dostała się do maszyn i zapaliła się. Parowiec zgorzał — załogę uratowano.

* Majątek w storczykach. Po zmarłym sir Fryderyku Wiganie odbyła się w tych dniach w Londynie licytacya zbiorów storczyków, z czego osiągnięto sumę 94.090 koron. W tej cyfrze mieści się cena 28.185 koron za trzy małe, bo zaledwie sześć cali mierzące okazy. Były to: oryginalna Miltonia Vexillaria i dwie jej sadzonki. Okaz to nader rzadki i jedynie znany. Na tle czerwonem jest naturalniej, jak malowany, przedstawiony motyl. Wigan nabył go w r. 1896 od słynnego zbieracza storczyków Ouana Miltona za 2070 koron. Obecnie za jedną sadzonkę tego storczyka zapłacił niejaki Sander 9040 koron.

* Nieprzyjaciółka mężczyzn. W miasteczku Routhpass City, w Ameryce, umarła przed kilku dniami niejaka panna Jennie E. Carroi, która, o ile wiadomo, nie powiedziała do żadnego mężczyzny słowa przez dwadzieścia siedm lat. Miała lat 40, a gdy przed 18 laty przybyła do Wyoming, zamieszkała w domu swej siostry, pani Elia Cobbler, z tem zastrzeżeniem, że do męża swej siostry wcale nie będzie mówić. Obiega pogłoska, że przed 28 laty panna Carroi była zaręczona z pewnym młodzieńcem ze stanów wschodnich. Gdy miał się odbyć ślub w domu jej matki i wszyscy goście zebrali się na ceremonię weselną, narzeczony nie stawił się. Od tego czasu dziewczyna nie słyszała nic o swoim kochanku. Stroskana i zawiedziona poprzysięgła sobie, że nigdy nie przemówi słowa do żadnego mężczyzny. Obietnicy dotrzymała aż do śmierci. Leżąc na łożu śmierci, wyraziła życzenie przed siostrą, aby na jej pogrzebie nie był obecny żaden mężczyzna. Pani Cobbler uczyniła prośbie zadość i pogrzeb odbył się bez mężczyzn.

* Taniec a małżeństwo. W starodawnem mieście hiszpańskiem Barcelonie odbędzie się wkrótce kongres tancmistrzów z całego świata. Przy tej sposobności, dla zrobienia reklamy kongresowi, tancmistrzom, a przedewszystkiem sobie samemu, p. Giraudet, jeden z największych mistrzów choreografii w Paryżu, w rozmowie z pewnym współpracownikiem *Figara* stwierdził, że największa liczba małżeństw przychodzi do skutku przez poznanie się młodej pary w tańcu. Paryska Akademia choreografii, której prezydentem jest Giraudet, rozpisała w tym celu ankietę i otrzymała odpowiedzi od 3.096 tancmistrzów z rozmaitych stron świata, którzy ze swojej strony zwrócili się z pytaniami do swoich żonatych uczniów. Liczba tych uczniów wyniosła dokładnie 1,097.503 głów, czy par nóg. Odpowiedzi wypadły nad wyraz pomyślnie dla tańców. Uczniowie stwierdzili, że po największej części poznali swoje żony przyszłe podczas tańców. Wedle tej statystyki n. p. w Niemczech aż 97 prc. małżeństw skojarzył taniec. W państwie austryackiem 71 prc., we Francyi 83 prc., najmniej w Norwegii, bo tylko 39 prc. Cyfry te przemawiają dosadnie za tańcem, który wiedzie do ołtarza. Tak powiedział... pan Giraudet.

* Dżuma w Indyach. W pierwszych $3^1/_2$ miesiącach obecnego roku stwierdzono w Indyach zastraszające rozszerzanie się dżumy; w jednym tylko tygodniu kwietniowym zaszło 87.561 wypadków choroby i 72.472 wypadków śmierci z powodu dżumy. Liczba ofiar strasznej zarazy wynosiła w r. 1901: 274.000, w r. 1902: 577.000, w r. 1903: 851.000, w r. 1904: 1,022.000, w r. 1905: 951.000. W r. 1906 liczba wypadków śmierci zmniejszyła się do 332.000, natomiast w roku obecnym od 1 stycznia do 15 kwietnia wynosiła już 495.000. Ogółem w ciągu ostatnich lat dziesięciu padło ofiarą dżumy, w Indyach przeszło 4 i pół miliona ludzi.

* Pogrzeb Abisyńczyka. W Mannheimie odbył się onegdaj niezwykły pogrzeb. Zmarło tam dziecko, należące do trupy Abisyńczyków, zaangażowanej na wystawę. Afrykanie obstawali przy tem, aby zwłoki pochowano zdala od innych grobów wśród parku. Tam też wykopano dół. Abisyńczycy chcieli trupa pochować w białym worku bez trumny, ponieważ jednak władza na to nie zezwoliła, przeto użyto skrzynki jako trumny, tak jednak, aby twarz była widoczna. Ceremonij religijnych dopełnił członek trupy, przybrany w czerwone szaty. Zaledwie zwłoki spuszczono do dołu, wszyscy rzucili się na przygotowane zawczasu łopaty i zasypali czemprędzej dół ziemią. Abisyńczycy wybuchnęli potem szalonym śmiechem.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Pożegnalny występ Sigrid Arnoldson w „Mignon“ Thomasa).

Serdecznie ogromnie i z widocznym żalem żegnano wczoraj p. Arnoldson. Oklaski rozlegające się co moment i kwiaty, rzucane na scenę, były najlepszym dowodem prawdziwych węzłów przyjaźni zadzierzgniętych między artystką a publicznością i zasłużonymi objawami hołdu i uznania. Pani Arnoldson dysponowaną była wczoraj jak najlepiej, śpiewała z właściwem jej przejęciem i szczerą rzewnością. Nic dziwnego, że bardziej wrażliwi słuchacze nie mogli ukryć objawów wzruszenia.

Obecność wielkiej artystki podziałała ożywczo i na resztę zespołu, który aczkolwiek dalekim był od dobroci, miał przecież chwile poprawne, a nawet wcale możliwe. *(db).*

»Świat« wyrobił sobie przez półtora roku istnienia bardzo poważne stanowisko w rzędzie tego rodzaju wydawnictw polskich. Powodzenie jego wzrastało ustawicznie, bo *Świat* umiał połączyć w sobie cele ściśle artystyczne, polegające na odtwarzaniu najnowszych dzieł sztuki plastycznej, z zadaniami pisma nowożytnego, aktualnego, śledzącego czujnie puls życia, chwytającego aparatem fotograficznym, piórem i ołówkiem wszystko, co żywe, nowe, twórcze, ciekawe.

Spełniając wiernie nałożony na siebie obowiązek, *Świat* nie tracił równocześnie z oczu działu literackiego i społecznego, który prowadzony był od początku z wielką troskliwością o dobór prac i firm ich autorów.

Ostatni n. p. numer *Świata* pomieszcza ciekawy bardzo artykuł informacyjny o Dumie i stosunku Koła polskiego do „kadetów“, dalej pracę historyczną Ignacego Grabowskiego o Dymitrze samozwańcu, powieść Włodzimierza Perzyńskiego, sprawozdanie Tadeusza Rittnera z „Hidalli“ najnowszego dramatu Wedekinda, z wystawy prac rzeźbiarza Ksawerego Dunikowskiego, oraz szereg aktualnych sylwetek, notat i artykulików, które kończy doskonały jak zwykle felieton Warszawski.

Artystyczną wartość *Świata* wzbogaca również dodawane obecnie jako bezpłatny dodatek „Album Sztuki Polskiej i obcej“, które dorównywa najwytworniejszym tego rodzaju wydawnictwom zagranicznym.

»Das rote Krauz«, organ Towarzystwa Czerwonego Krzyża, przynosi w nr. 4 między innymi portret Protektorki Towarzystwa Najd. Arcyksiężnej Maryi Teresy.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę, „Odrodzenie“, komedya w 3 aktach F. Schönthana i Koppel-Ellfelda. Ósmy gościnny występ M. Frenkla, artysty teatru warszawskiego.

We czwartek, po raz dwudziesty czwarty „Wesoła wdówka“.

W piątek, „Starzy kawalerowie“, komedya w 5 aktach W. Sardou. Gościnny występ M. Frenkla, artysty teatru warsz.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem, jubileuszowe przedstawienie, po raz dwudziesty piąty „Wesoła wdówka“.

W niedzielę wyjątkowo o godz. pół do 4 po południu „Porwanie sabinek“, komedya w 4 aktach P. i F. Schönthanów. — Gościnny występ M. Frenkla, artysty teatrów warszawskich.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem, po raz dwudziesty szósty, „Wesoła wdówka“.

W poniedziałek, „Interes interesem“, komedya w 3 aktach O. Mirbeau. Gościnny występ M. Frenkla, artysty teatru warsz.

We wtorek, przedostatnie przedstawienie operetki przed wyjazdem do Krakowa, po raz dwudziesty siódmy „Wesoła wdówka“.

We środę, po raz pierwszy, „Wielki człowiek do małych interesów“, komedya w 5 aktach A. hr. Fredry (ojca). Gościnny występ M. Frenkla, artysty teatru warsz.

We czwartek, ostatnie przedstawienie operetki przed wyjazdem do Krakowa, po raz dwudziesty ósmy „Wesoła wdówka“.

Z życia dworu wiejskiego

w pierwszej połowie ubiegłego stulecia

(Fragment anegdotyczny).

(Ciąg dalszy).

Rok 1825 zapisał się w kronikach Steblowa złotemi głoskami, raz jeszcze przypominając społeczeństwu polskiemu zapadłą mieścinę nad brzegami Rosi. W podróży z Petersburga do Odessy zawitał w dniu 9 lutego, w mury dawnego arsenału „księcia kozaka“ Adam Mickiewicz. Tego, co miał wrychle myśli polskiej hetmanić, czuć i cierpieć za miliony, a ducha polskiego stać się

najdoskonalszem odzwierciedleniem, nie witano biciem w dzwony i strzałami armatnimi, które tutaj dawniej brzmiały niejednokrotnie, ale na widok wstępującego w progi polskiego na Kresach dworu, młodzieńca z aureolą geniusza u skroni, zabiły żywiej serca polskie, wyciągnęły się ku niemu dłonie w gorącym uścisku.

Jak doszło do tych odwiedzin, nadto pobieżnie wspomnianych przez Piotra Chmielowskiego [1]), najdokładniej objaśnia nas „Bolesław z nad Dniepru“, serdecznymi węzłami związany z rodziną Hołowińskich [2]), ten, któremu zawdzięczamy przedewszystkiem ogłoszenie w r. 1860 w „Gazecie Codziennej“ nieznanego ogółowi wiersza Adama, wpisanego przez wieszcza w imionniku pani Emilii.

Skreśliwszy w krótkim zarysie dzieje Stoblawa, opowiada w dalszym ciągu informator z nad Dniepru: „Obok ogrodu ś. p. Herman Hołowiński wymurował dom, choć niewielki, lecz za przybyciem gości roztwierał się, obszerniał. Panowała w nim staropolska gościnność, serdeczność, solidarność między bogatymi i biednymi, uczonymi i prostaczkami. Tam każdy przyjeżdżał jakby do rodzinnego domu. Na przywitanie każdego wychodził gospodarz z wyciągniętemi ramionami, chwytając w swe serdeczne objęcia przybywającego, a żona z uśmiechem ujmującym na progu witała gości. Ztąd nic dziwnego, że wielu tam znajdowało przytułek najprzyjaźniejszy, chroniąc się przed burzliwą niedolą tego świata.

„Gościnność ta, uprzejmość i słodycz rozsławionego domu Hołowińskich ściągnęły do Steblowa i wielkiego poetę, Adama Mickiewicza.

„Stało się, że Herman Hołowiński, będąc w Petersburgu, poznał się z Adamem i zaprosił go do siebie. Wieszcz nasz przyrzekł i — dotrzymał słowa — zawitał do Steblowa 9 lutego 1825 roku. Bawił tu dwa tygodnie. Zapewne zwiedził i sąsiedni Korsuń, pełen historycznych pamiątek i czarującej piękności. Pokazują pokój w domu murowanym od ogrodu, w którym Adam przemieszkiwał. Tu było krzesło i stół, przy którym pisywał, i łóżko żelazne, na którem sypiał; teraz (1878 r.) ono znajduje się w Rychtach pod Kamieńcem, w majątku Podwysockich. Pani Podwysocka na mą prośbę udzieliła mi następującej wiadomości: Napis na łóżku żelaznem, na którem sypiał Adam, nieco zatarty, jest taki: „Na tem łóżku spoczywał Adam Mickiewicz, przybyły do Steblowa 9 lutego 1825 roku.“ U tej poczciwej rodziny znajdują się i listy, które Adam z drogi, po wyjeździe ze Steblowa, pisywał do pani Hermanowej.“ Album „w stanie dość nadpsutym“ przechowuje siostra pani Emilii, Szymanowska.

Tyle „Bolesław z nad Dniepru“. Jaki los spotkał owe drogie sercom polskim pamiątki po Mickiewiczu, powiedzieć nie umiemy [3]).

Wróćmy jednak do gościny Adama w Steblowie. Że go tam przyjęto z wyszukaną wprost serdecznością — nikt nie wątpi. Że poeta opuszczał zakątek nad Rosią oczarowany a myślą później częstokroć doń powracał — i na to posiadamy dowody w listach i utworach Mickiewicza.

„Sztambuchy“, dzisiaj z rzadka jeno napotykane na biurkach pań naszych, panowały wówczas wszechwładnie. Powszechnej modzie czy potrzebie podnieconego wypadkami ostatnich kilku dziesięcioleci serca, hołdowała i pani Emilia. W ciągu rozmowy z poetą-gościem znalazła się na stole i niepokaźna książeczka, a gość ten, powolny wezwaniu uroczej gospodyni, wpisał na podsuniętej ćwiartce pamiętne słowa:

„Błądzącym wśród ciasnego dni naszych prze-
[stworza,
Życie jest wązką ścieżką, łączącą dwa morza.
Wszyscy z przeszłości mglistej w przyszłość
[lecim mroczną;
Jedni najprościej dążą i najrychlej spoczną;
Drugich na stronę wiodą łudzące widoki:
Plony, ogrojce wdzięków i sławy opoki.
Szczęśliwi, jeśli goniąc mary wyobraźni,
Przed końcem drogi znajdziem świątynię przy-
[jaźni“!

Pan Herman pokazywał gościowi swoje zbiory; pani Emilia nie omieszkała zapewne przy pierwszej nadarzającej się sposobności oprowadzić rozmiłowanego w polskiej florze poetę po ogrodzie, który jej staraniom i zabiegom zawdzięczał swój rozkwit. Ozdobne kwietniki, rzadkie rośliny spoczywały co prawda pod białym całunem śniegu, lecz lipy, sadzone jeszcze przez Jabłonowskich, biły w niebo imponującymi konarami i musiały nawet zimą, pozbawione liście, zachwycić przychodnia ze stron dalszych.

Na Mickiewiczu wywarły olbrzymie wrażenie: wszak właśnie owym lipom zawdzięczają Hołowińscy, iż nazwisko ich po wiek wieków upamiętnione zostało w czwartej księdze „Pana Tadeusza“. Wyraz podziwu dla cudu przyrody zbiegł się w pamięci wieszcza z poczuciem wdzięczności za kilka chwil rozkosznych wśród szarej życia wędrówki; z pod pióra wymknęły mu się przepiękne, choć złowróżbne zarazem słowa:

„Czy kwitnie gaj Mendega pod farnym ko-
[ściołem?
I tam na Ukrainie, czy się dotąd wznosi
Przed Hołowińskich domem, nad brzegami Rosi,
Lipa tak rozrośniona, że pod jej cieniami
Sto młodzieńców, sto panien szło w tańce
[parami?
Pomniki nasze! Ileż co rok was pożera
Kupiecka, lub rządowa moskiewska siekiera!“

Wieszcze słowa Adama spełniły się nietylko na samych lipach steblowskich.

Siedziba państwa Hermanów przechodzi z kolei na ich krewniaka, Zenona Hołowińskiego, który zmienia ją na wcale bogatą osadę fabryczną. Od pana Zenona nabył Steblów kupiec Kotlarew, nić pięknych historycznych i obywatelskich tradycyj przerwała się — jak dotąd — na długo, a siekiera zagrała po konarach drzew, co Mickiewicza pamięć przykuły do siebie....

Biedne lipy steblowskie.... nietylko lipy....

* * *

(Dokończenie nastąpi).

Michał Rolle.

[1]) „Adam Mickiewicz“. Zarys biograficzno-literacki. Tom pierwszy. Warszawa-Kraków. 1886. Str. 324.

[2]) *Tygodnik Ilustrowany.* Warszawa 1868. Nr. 9 i 1878 nr. 118.

[3]) List Mickiewicza do Hołowińskiego z daty 23 czerwca 1826 r. dostał się do zbiorów hr. Działyńskiego w Kurniku i ogłoszony został drukiem („Koresp. A. Mickiewicza“ t. I. Paryż 1870 str. 329).

OSTATNIA POCZTA.

* Posiedzenie Rady Narodowej odbędzie się w niedzielę, 9 czerwca b. r., o godzinie 4 po południu w gmachu Towarzystwa kred. ziemsk. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie z akcyi wyborczej. 2. Program dalszej działalności.

═ Z Wiednia donoszą: Podczas wczorajszej uroczystości odsłonięcia pomnika ś. p. Cesarzowej Elżbiety odpowiedział Najj. Pan na przemowę przewodniczącego komitetu budowy w te słowa:

„Ze wzruszeniem zbliżam się do tego miejsca, gdzie wzniesiono pomnik, ten dowód miłości i pietyzmu, jaki ludy Austryi Mojej zmarłej Towarzyszce życia i Mnie okazują. Pomnik utrzymywać będzie w przyszłych pokoleniach wspomnienie o zmarłej Cesarzowej i Królowej, jako wcielenie żywej łączności ludów z Domem Panującym, ich przywiązania i lojalnej wierności.

„Wszystkim, którzy brali udział w urzeczywistnieniu tego hołdu wyrażam Moje głębokie i serdeczne podziękowanie i obejmuję pomnik na własność. A teraz niech spadnie zasłona!“

Wieczorem odbył się u Najj. Pana w Schönbrunnie obiad Dworski. Wzięli w nim udział wszyscy Najd. Członkowie Najw. Domu Cesarskiego, którzy przybyli na odsłonięcie pomnika ś. p. Cesarzowej, a także hrabina Elemerowa Lonyay.

═ Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu dolno-austryackiego Namiestnik hr. Kielmansegg, w odpowiedzi na interpelacyę p. Gessmanna i tow., wniesioną w sprawie budowy kanału Dunaj-Odra, oświadczył, że Rząd jest świadom zadania, nałożonego na niego przez ustawę z r. 1901 w sprawie budowy dróg wodnych i uregulowania rzek, i nie zamierza uczynić nic takiego, co w jakikolwiek sposób naraziłoby na szwank ustawowo zapewnione pretensye krajów, interesowanych w budowie dróg wodnych. Rząd użył wszelkich usiłowań i środków, celem ukończenia jak najszybciej prac przygotowawczych i przystąpienia do budowy dróg wodnych, ale brak jeszcze projektów szczegółowych. Roboty przygotowawcze mają się już ku końcowi, ale Rząd nie jest w możności podać terminu ukończenia tych robót.

═ Węgierski prezydent ministrów dr. Wekerle wyjechał wczoraj wieczorem z powrotem z Wiednia do Budapesztu.

═ *Budapesti Hirlap* utrzymuje, że węgierski minister spraw wewnętrznych, hr. Juliusz Andrassy, był przez sobotę i część niedzieli w Wiedniu, udał się mianowicie do Wiednia z Budapesztu automobilem o godz. 3 po południu i przybył do Wiednia o godz. 9 wieczorem.

W niedzielę o godzinie 3 po południu wrócił minister znowu automobilem do Budapesztu.

Ta wycieczka, twierdzi węgierski organ, pozostaje w związku z przesileniem politycznem na Węgrzech.

═ Na wczorajszej francuskiej Radzie gabinetowej minister marynarki Thomson oświadczył, że według otrzymanych przez niego sprawozdań strejk marynarzy zdaje się być bliskim wygaśnięcia.

═ Deputowany konserwatywny Denis de Cochin jest zdecydowany domagać się na najbliższem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych otwarcia dyskusyi nad interpelacyą w sprawie papierów msgr. Montagniniego. Rząd jest za odroczeniem tej dyskusyi.

═ Z okazyi polemiki dziennikarskiej w sprawie udziału włoskich katolików w wyborach politycznych, oświadcza *Osservatore Romano*, że żądania Papieża co do praw terytoryalnych nigdy nie przestały obowiązywać i istnieją w pełnej mocy. Wyjątki, ustanowione według nieodwołalnych postanowień Stolicy św. od zasady *non expedit*, potwierdzają tylko regułę.

═ Przewiezienie 15 skazanych na więzienie podoficerów z więzienia w Pozarewaczu do twierdzy belgradzkiej, dało powód do rozszerzenia się w stolicy Serbii pogłoski o odkryciu nowego spisku. Ze strony kompetentnej zapewniają jednak, że pogłoski te są zupełnie nieuzasadnione i że przewiezienie tych podoficerów do twierdzy belgradzkiej nastąpiło wskutek tego, iż w więzieniu pozarewackiem nie było miejsca.

═ *Bułgarska Agencya telegraficzna* oświadcza, iż wiadomość podana z Aten, jakoby komitet macedoński wysłał kilku Bułgarów z Burgas do Aten, aby wysadzili w powietrze tamtejszą bułgarską agencyę dyplomatyczną, została wymyślona w tym celu, aby zdyskredytować Greków, jako sprawców tego czynu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 5 czerwca. Prognoza na 6 czerwca. W Galicyi wschodniej: zmienne, pochmurno, mierne wiatry, temperatura podnosi się, lepsza, ale jeszcze nie stała pogoda.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, miernie ciepło.

Państwowa Rada kolejowa.

Wiedeń, 5 czerwca. Wczoraj odbyło się zebranie stałej komisyi dla spraw handlowych i taryfowych, celem przygotowania materyału odnośnego dla wiosennej sesyi państwowej Rady kolejowej, zwołanej na 7 b. m.

Drugi zastępca przewodniczącego p. Leopold Baczewski poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłemu pierwszemu zastępcy przewodniczącego Gottliebowi Bondy, poczem przez aklamacyę obrano p. Baczewskiego pierwszym zastępcą przewodniczącego.

W dyskusyi nad wnioskami członków omawiano przedewszystkiem wniosek dr. Stefana Smal-Stockiego (z Czerniowiec) zgłoszony wspólnie z innym członkiem Rady, o wyjątkową taryfę dla ruchu osobowego z Wiednia i do Wiednia na odległość conajmniej 1000 klm.

Wniosek ten polecono do przyjęcia.

Z inicyatywy dr. Natana Seinfelda oświadczono się za wnioskiem w sprawie jednolitej opłaty 60 hal. za zamawianie miejsc w wagonach sypialnych.

W obszernej dyskusyi nad sprawami upaństwowionej kolei Północnej zabierali między innymi głos galicyjscy członkowie Rady pp.: Leopold Baczewski, dr. Henryk Kolischer, dr. Roger bar. Battaglia i Maurycy Dattner.

Dr. Kolischer również wziął udział w dyskusyi nad wnioskiem o wezwanie Rady kolejowej, aby zaprotestowała przeciw zniesieniu wyjątkowych taryf na żelazo i wyroby z żelaza i zgodnie ze stanowiskiem członków, reprezentujących interesy agrarne, oświadczył się przeciw temu wnioskowi.

Komisya uchwaliła zaproponować pełnej Radzie odrzucenie wniosku. Natomiast przyjęto inny wniosek w celu strzeżenia austryackiej produkcyi żelaza przed zalewem wyrobami zagranicznymi lub węgierskimi.

Wiedeń, 5 czerwca. Szef sztabu generalnego gen. Conrad v. Hötzendorf przybył tu dziś rano z powrotem z Hamburga.

Budapeszt, 5 czerwca. *(Węg. Biuro kor.).* Minister handlu Kossuth upoważnił dziennik *Budapest* do oświadczenia, że wiadomość, iż partya niezawisłości zamierza wystąpić z koalicyi i bez „konstytucyjnych gwarancyj“ objąć rząd, odpiera minister z oburzeniem. Partya niezawisłości nie zamyśla występować z koalicyi, a z pewnością najmniej pragnie w kwestyach narodowych licytować *in minus.*

Bordeaux, 5 czerwca. Wszyscy „zapisani“ marynarze uchwalili wytrwać w strejku generalnym, póki żądania ich nie będą w zupełności zaspokojone.

Sofia, 5 czerwca. Ze strony kompetentnej donoszą, że projektowaną na wrzesień uroczystość odsłonięcia odsłonięcia pomnika „cara-oswobodziciela“, w której miał wziąć udział także w. ks. Włodzimierz, odroczono do przyszłego roku.

Sofia, 5 czerwca. *(Ag. Bułgarska).* Wczoraj wieczorem książę podpisał dwa ukazy: jeden mianujący Halaczewa ministrem robót publicznych, która to teka była przez dłuższy czas nieobsadzona; drugi mianujący dyrektora szkoły wojskowej Nastumowa ministrem wojny, gdyż gen. Sawow podał się do dymisyi.

Madryt, 5 czerwca. Wczoraj przesłuchiwano dalej oskarżonych w procesie o zamach na króla w dniu jego ślubu. Osk. Nakens opowiedział, że anarchista Moral po wykonaniu zamachu przyszedł do niego i oświadczył, że jest sprawcą zamachu, oraz prosił go, aby pozwolił mu zamieszkać u siebie przez dzień jeden. Nakens przedstawił następnie swe zapatrywanie na anarchistów i wskazał na kampanię, jaką prowadził przeciw nim w swojem piśmie. Moralowi udzielił schronienia dla tego, by go ocalić od kary śmierci. (Oklaski wśród publiczności).

Londyn, 5 czerwca. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tangeru: Oddział uzbrojonych ludzi, przybyłych z gór Atlas, wtargnął do Marakeszu i uwolnił osoby, więzione z powodu zamordowania lekarza Mauchamp, a potem przewiózł je do sułtana do Fezu.

Londyn, 5 czerwca. Do *Daily Mail* donoszą z Hongkongu, że Chińczycy znieważyli i zranili misyonarza metodystów Pollarda.

Londyn, 5 czerwca. Do *Tribune* donoszą z Nowego Jorku, że prezydent Roosevelt przyrzekł swej małżonce, że po upływie czasu swej prezydentury uda się do Europy i tam przez czas dłuższy będzie odpoczywał.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 5 czerwca. *Kuryer Warszawski* donosi, że polscy członkowie Rady państwa w Petersburgu w tych dniach zaprosili na swe posiedzenie komisyę parlamentarne obu kół polskich. Przedmiotem narad była reforma senatu. W ten sposób uczyniono pierwszy krok ku wspólnemu porozumiewaniu się obu przedstawicielstw polskich.

Warszawa, 5 czerwca. *(Tel. pryw.).* Mecenas Antoni Osuchowski ogłasza, że w ubiegłym roku szkolnym z powodu stanu ekonomicznego Królestwa Polskiego zdołał przesłać na cele Macierzy szkolnej Księstwa cieszyńskiego tylko 39.070 kor. Dnia 4 z. m. zaś wobec grożącego niebezpieczeństwa zwinięcia znacznej części instytucyj szkolnych oświadczył na walnem zgromadzeniu Macierzy szkolnej cieszyńskiej, że zbierze na Macierz 30.000 kor., co też niebawem będzie urzeczywistnione.

Warszawa, 5 czerwca. *(Tel. pryw.).* Na Podlasiu z powodu przejścia wielu prawosławnych na katolicyzm, chełmski konsystorz prawosławny zmuszony był zwinąć kilkanaście parafij, wobec czego zbudowane tam cerkwie stoją pustką. To też poruszono sprawę zniesienia tych cerkwi. Drewniane cerkwie ma konsystorz zamiar rozebrać i przenieść do innych parafij lub do gub. wołyńskiej i grodzieńskiej. Większy kłopot będzie z cerkwiami murowanemi i z przerobionemi z zabranych kościołów.

Charków, 5 czerwca. Południowo rossyjscy właściciele kopalń postanowili ubezpieczyć wszystkich robotników, personal kopalniany i ich rodziny przed wzajemne ubezpieczenie wszystkich przedsiębiorstw na wypadek aktów terroru. Na cel ten przeznaczono znaczną sumę.

Twer, 5 czerwca. *(P. Ag.).* Uzbrojeni zbrodniarze zabili na ulicy komisarza powiatowego, oraz dwóch strażników i jedną osobę cywilną. Jednego ze sprawców uwięziono.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 czerwca 1907. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 655·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 756·50, Akcye Anglobanku 301·50, Akcye Unionbanku 558·50, Akcye Länderbanku 443·50, Akcye Bankvereinu 538·50, Akcye Bodencredit 1024·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 587·—, Akcye kolei państwowych 673·75, Akcye kolei Południowej 125·75, Akcye kolei Elbethal 424·—, Akcye kolei Północnej 5570·—, Akcye kolei czerniowieckiej 564·—, Akcye Alpiny 580·75, Akcye Rima Muranyi 538·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2554·—, Akcye Fabryki broni 545·—, Akcye Tureckie tytoniowe 414·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 540·—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Dr. Adam Greliński
ordynuje w chorobach dróg moczowych od 2 do 4 po południu
Lwów, ul. Akademicka 8.

C. k. uprzyw.
Gal. akc. BANK HIPOTECZNY
Oddział depozytowy
przyjmuje wkładki na rachunek bieżący
od 500 koron począwszy,
za opłatą 4% odsetków.
Na wkładki takie będą na żądanie wydawane
książeczki.
Kwoty do 2.000 kor. wypłaca Bank bez wypowiedzenia.

Utrzymuje na składzie
czasopisma zagraniczne
FRANCUSKIE humorystyczne:
Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Théatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasie.
WŁOSKIE:
L'Asino, Il Secolo XX.
ROSSYJSKIE:
Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.
ANGIELSKIE:
Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.
Sokołowskiego
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Jako korzystną lokacyę kapitału
polecamy
4% Obligacye funduszu propinacyjnego,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę m. Lwowa.
Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej
Dom bankowy i kantor wymiany
Sokal i Lilien.
Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5 czerwca 1907.

Hotel George'a.

PP. A. hr. Zamoyski z Wysocka, Z. hr. Zamoyski z Wysocka, L. hr. Dębicki z Krakowa, S. hr. Tarnowski ze Śniatynki, W. Wężyk-Rudzki z Podola ros., K. Romański z Hrusiatycza, F. Scazighino z Przewoździa, W. Fibich z Krukienic, I. Szczeniowski z Podola ros., K. Śmiałowski z Podhajczyk, J. Starorypiński z Podola ros., I. Heller ze Stanisławowa.

Hotel Imperial.

PP. W. Uziembło z Rossyi, A. Skibniewski z Hlicoki, dr. R. Trzeciak z Brzeska.

Hotel Francuski.

PP. S. Zabroński z Rossyi, H. Krzysztofowicz z Karapcza, J. Koźma z Sanoka.

Hotel Centralny.

P. A. Towarnicki z Przemyśla.

Hotel Kontinent.

P. S. Skarszewski z Doliny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 5 czerwca.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	584	—	594	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	562	—	569	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	100	20	100	90
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	97	—	97	70
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98	60	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	98	60	—	—
4 pr. los w 56 lat	96	60	97	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	—	98	70
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	30	101	—
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	96	70	97	40
Kol. lokalne dtto 4 pr.	96	70	97	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	80	97	50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	95	50	96	20
„ „ „ 4 konwen.	96	50	97	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	45
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	248	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	60	253	60
100 marek niemieckich	117	60	118	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 czerwca 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	97·90	98·10
styczeń-lipiec	97·85	98·05
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·40	99·60
kwiecień-październik	99·45	99·65
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	151·40	153·40
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	209·50	211·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	252·—	256·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	252·—	256·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·25	289·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·80	117·—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	98·05	98·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98·70	99·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·40	116·40
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	468·75	470·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·—	124·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	97·85	98·85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	97·55	98·55
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	106·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98·45	99·45
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98·40	99·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·60	99·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·70	99·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	99·70	99·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	99·—	100·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	99·—	100·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	99·—	100·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98·25	99·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97·70	98·70
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	97·75	98·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·75	117·15
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·65	93·85
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	145·—	147·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	193·—	196·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	193·—	195·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·50	94·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	104·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95·75	96·75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·10	101·10
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	96·65	97·65
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·25	98·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	95·—	105·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	180·25	181·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	97·50	98·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	264·75	274·75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	270·—	280·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·85	102·85
„ „ „ „ „ 4 pr.	98·75	99·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·—	100·70
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·—	98·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	96·05	97·05
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·50	101·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·75	101·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	96·50	97·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·95	99·95
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·75	100·75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·—	115·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·30	116·30
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·35	90·35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96·90	97·90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	100·75	101·75
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·25	23·25
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	433·—	443·—
Clary 40 zł. m. k.	133·—	142·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82·—	90·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·—	94·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	57·—	63·—
Palfy 40 zł. m. k.	170·—	180·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	44·—	46·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·25	30·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	62·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	183·50	193·50
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84·50	90·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	304·—	305·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3420·—	3432·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	659·50	660·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	759·—	760·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	568·—	570·50
Galic. banku hip. 200 zł.	587·—	588·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	444·—	445·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1769·—	1779·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	560·—	561·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	242·50	243·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	241·50	243·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	485·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5550·—	5560·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	430·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	565·—	566·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372·—	376·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1019·50	1022·50
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	720·—	730·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	542·—	545·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	590·—	591·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2577·—	2581·—
Schodnicy 500 kor.	505·—	514·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	413·—	416·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	269·—	270·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·60	240·90
Paryż za 100 franków	95·75	95·87½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	252·—	252·50
Niemieckie banki	117·65	117·85
Włoskie banki	95·55	95·70
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·80	95·90
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·14	19·16
20-markówka	23·48	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·65	117·85
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Ruble	2·52¼	2·53¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 227/7 (5) (4438 3—3)

Dnia 14 czerwca 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 8 licytacya a) połowy realności whl. 108, b) 1/4 część realności whl. 109 i c) realności whl. 112 gminy Bortiatyn.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 21 kor. 75 h., ad b) na 43 kor. 70 hal., ad c) na 825 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 14 kor. 50 hal., ad b) 29 kor. 12 hal., ad c) 550 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta mogą być przejrzane w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sądowa Wisznia, dn. 13 kwietnia 1907.

L. 13350/07 (4442 2—2)

Obwieszczenie.

Ustanowiona obecnie w wewnętrznej hali „Sukiennic" przy głównym Rynku w Krakowie trafika tytoniowa będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Surowy dochód tej trafiki ze sprzedaży tytoniu w ubiegłych 12 miesiącach wynosił 3963 kor. 93 hal., a w trafice tej może być również wykonywaną sprzedaż materyałów stemplowych i znaczków pocztowych, której nie wykonywał dotychczasowy jej zawiadowca.

Od sprzedaży tego materyału stemplowego przyznaną będzie prowizya unormowana reskryptem Ministerstwa skarbu z 1 czerwca 1906 l. 37625.

Wadyum wynosi 400 koron i ma być złożone w jednym z Urzędów podatkowych.

Oferty mają być wystawione na przepisanym druku i wniesione opieczętowane najdalej do 26 czerwca 1907 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Kraków, dnia 30 maja 1907.

L. cz. E. 145/7 (5) (4475)

Dnia 18 czerwca 1907 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 14, licytacya 3/24 części z połowy realności lwh. 108 i 3/24 części z połowy realności lwh. 109 i 3/24 części realności z połowy lwh. 364 gm. Bazaryńce wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te są ocenione na 128 koron.

Najniższa cena wynosi 85 kor. 38 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy kupujący przejrzeć w sądzie tut. biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zbaraż, dnia 10 maja 1907.

L. cz. E. 263/7 (6) (4464)

Na żądanie Benjamina Malz i Mendla Wald odbędzie się dnia 10 lipca 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, licytacya całego ciała lwh. 56 i połowy realności whl. 66 kg. Cisna objętnej, a tworzących gospodarstwo rustykalne pod Nr. a) 11 w Ciśnie.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione jako całość gospodarstwa na 12.200 kor.

Najniższa cena wynosi 8133 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Baligród, dnia 23 maja 1907.

L. cz. E. 718/6 (4) (4476)

Dnia 18 czerwca 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biurze Nr. 14 licytacya 5/36 części realności whl. 49, 423, 424 i 488 ks. gr. gminy Hrycowce wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te są ocenione na 337 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 225 kor. 17 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy kupujący przejrzeć w sądzie tutejszym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 10 maja 1907.

L. cz. E. 207/7 (5) (4471)

Na żądanie Karpa Hłuszczaka odbędzie się dnia 26 czerwca 1907 godzina 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacya 3/84 części realności whl. 427 i 3/21 części realności whl. 428 Stanisławczyk, stanowiących domy mieszkalne.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 33 kor. 67 hal. i 152 kor. 50 hal., razem 186 kor. 17 hal.

Najniższa cena wynosi 93 koron 9 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 16 maja 1907.

L. cz. E. 85/7 (7) (4465)

Dnia 27 czerwca 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym odbędzie się licytacya realności objętej lwh. 10 gm. Trybuchowce, składającej się z dwóch parcel budowlanych obszaru 4 ar. 64 m.², na których stoi chata lepianka słomą kryta, stara, tudzież nowa chata nie ukończona i grutu o obszarze 15 ar. 25 m.²

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 590 kor.

Najniższa cena wynosi 393 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy, Oddział I.

Bóbrka, dnia 4 maja 1907.

L. cz. E. IV. 2672/6 (15) (4462)

Dnia 11 lipca 1907 o godzinie 9 przed południem w tut. sądzie w biurze Nr. 7 licytacya realności whl. 273 gm. Przemyśl.

Realność tę oceniono na 43.670 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 21.835 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 11 maja 1907.

L. cz. E. 2345/6 (21) (4474)

Dnia 28 czerwca 1907 o godz. 9·30 przed południem odbędzie się w sądzie w Rożniatowie licytacya realności lwh. 1780 i 3047 gminy Perehińsko, o obszarze 16 morgów, 897 sążni.

Nieruchomości te są ocenione na 4095 kor., a to whl. 1780 na 1280 kor., zaś whl. 3047 na 2815 kor.

Najniższa cena whl. 1780 wynosi 853 kor. 33 hal., zaś whl. 3047 kwotę 1876 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rożniatów, dnia 22 maja 1907.

Konkursa.

L. 21.347 (4459 2—3)

Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii rzymsko-katolickiej w klasach równorzędnych c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie. Do posady tej przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 24 lutego 1907, Dz. p. p. Nr. 55.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 15 czerwca 1907 roku.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu pełnej kwalifikacyi nauczycielskiej pełnili w szkołach średnich obowiązki nauczycielskie jako zastępcy nauczycieli, pragną zaś, aby ta służba była im policzoną, mają to wykazać w tabelach kwalifikacyjnych, podając datę i liczby dekretów, od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin pełnili obowiązki nauczycielskie.

C. k. Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 27 maja 1907.

W zastępstwie: Dembowski w. r.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 40/7 (2) (4484)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 154 czasopisma „Naprzód“ „Nadzwyczajne wydanie poranne“ z z dnia 1 czerwca 1907 artykuły, względnie ustępy artykułów pod tytułem:

1. „Orgia gwałtów“ (str. 1, łam 1) od początku do końca, t. j. do wyrazów: „z rąk wyrwiemy“.

2. „Okrąg wiejski 40-ty Kraków-Podgórze-Wieliczka-Dobczyce“ w ustępach:

a) od wyrazów: „rabunkiem“ do wyrazu: „rozbojem“ (str. 1, łam 1);

b) od wyrazów „dziwne są“ do wyrazów: „dzień sądu“ (str. 1 łam 2), wreszcie:

c) od wyrazów: „Starosta“ do wyrazów: „i korupcya“ (str. 1, łam 3).

3. „Gwałty wyborcze w powiecie wielickim“ (str. 2 łam 1) od początku do wyrazów: „za jakiś czas“, oraz

4. „Chuligańskie wybory“ (str. 2, łam 3) od wyrazów: „kiedy w sądzie“ do wyrazów: „Głosy za Kozłowskim“

zawierają znamiona występku z § 300 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy,
Sekcya III.

Kraków, dnia 3 czerwca 1907.

L. cz. Pr. III. 41/7 (2) (4485)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 155 czasopisma „Naprzód“ z dnia 2 czerwca 1907 artykuł, względnie ustęp artykułu pod tytułem:

„Galicyjskie wybory“ od słów: „Wejrzawszy w maszyneryę“ do słów: „posłów swoich w parlamencie“ (str. 1, łam 1)

zawiera znamiona występku z § 300 u. k., że zakazuje się rozszerzanie tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 3 czerwca 1907.

Zl. 124 (4412)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Mai 1907 Pr. XXIII. 78/7/3 auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nr. 4882 der periodischen Druckschrift: „Neues Wiener Journal“ 15 Jahrgang, vom 27 Mai 1907 auf Seite 4 in der 2 Spalte, 1 Absatz, in der Rubrik: „Aus aller Welt“ zum Abdruck gebrachten Notiz mit der Überschrift: „Die Memoiren der Gräfin Lonyay“ das Verbrechen nach § 64 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und gemäß § 37 P. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 29 Mai 1907.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Mai 1907, Pr. XXXV. 77/7/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nr. 118 der periodischen Druckschrift: „Delnicke Listy“ vom 25 Mai 1907, XVIII. Jahrgang, auf Seite 3, Spalte 1 enthaltenen Stellen von „buh zase“ bis „musil pomahati“ und von „To musila byt“ bis „vericiho katolika“ das Vergehen nach § 303 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 28 Mai 1907.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Mai 1907, 35/7, die Weiterverbreitung der Nr. 5 der Zeitschrift: „Germinal“ vom 24 Mai 1907 wegen der Stelle von „Si, in quell'ambiente“ bis „alla sua vittoria!“ des Artikels: „Vittoria?“; der Artikel; „La Rivoluzione“, „Evoluzione borghese o sintomo rivoluzionario?“, „Pax“; von „Ed i compagni“ bis „rivoluzione sociale“ des Artikels: „Pagine rivoluzionarie“; von „Pero e bene“ bis „incettatori dei voti“ des Artikels: „Le elezioni politiche — Il trionfo dei socialisti! — La violenza — L'azione parlamentare dei socialisti e l'attivita futura della democrazia sociale in Austria“ unter der Rubrik: „Cronaca“; von „Gli anarchici“ bis „al servaggio economico“ des oberwähnten Artikels und von „Il prete“ bis „tempo dei roghi!!“ desselben Artikels nach § 65 a, b und c St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Mai 1907, Pr. V. 9/7, die Weiterverbreitung der Nr. 2509 der Zeitschrift: „Il Giornaletto di Pola“ vom 24 Mai 1907 wegen der Stelle von „Dal Foro la folla enorme“ bis „caricarla alla bajonetta“ des Artikels; „Dopo la votazione“; Gravissimi eccessi della Gendarmeria“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Mai 1907, Pr. 10/7, die Weiterverbreitung der Nr. 25 der Zeitschrift: „La Terra d'Istria („Il Proletario“) vom 25 Mai 1907 wegen des Artikels: „I bosacchi d'Austria“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Mai 1907, Pr. 146/7 die Weiterverbreitung der Nr. 1 der Zeitschrift: „Kliceni“, Cteni pro deti“, Jahrgang I., wegen des Artikels: „Bohosluzby. Z Pozorovani Pepy Chrobacka. 2 kazani“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgricht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Mai 1907, Pr. 27/7, die Weiterverbreitung der Nr. 42 der Zeitschrift: „Leitmeritzer Wochenblatt“ vom 25 Mai1907 wegen der Stelle von „So viel steht jedenfalls fest“ bis „Nachdruck entgegentreten“ des Artikels: „Kaiser und Regierung über das neue Parlament“ nach § 63 63 St. G. verboten.

Zl. 125 (4443)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Mai 1907, Pr. 42/7, die Weiterverbreitung der Nr 67 der Zeitschrift: „Hlas Lidu“ vom 27 Mai 1907 wegen des Artikels: „Nase konfiskace“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Spalato hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Mai 1907, Pr. 5/7 die Weiterverbreitung des am 28 Mai 1907 in kroatischer Sprache aus der hierortigen Druckerei: „Splitska Drustvena Tiskara“ erschienenen Flugblattes „Pjesma o izborima u gradu Spljetu“ wegen des ganzen Inhaltes nach § 302 St. G. verboten.

Zl. 126 (4483)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Mai 1907, Pr. I. 153/7, die Weiterverbreitung der Nr. 11 der Zeitschrift: „Sbornik mladeze socialne demokraticke“ vom 30 Mai 1907 wegen der Stelle von „Mladez“ bis „spolecnosti“ des Artikels: „Kladno“ nach § 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Mai 1907, Pr. I. 152/7, die Weiterverbreitung der Nr. 31 der Zeitschrift: „Komuna“ vom 29 Mai 1907 wegen der Stelle von „Dodatecne se oznamuje z Ruska“ bis „a z citu pro spravedlnost“ des Artikels; „O spiknuti proti zivotu carovu“; des Artikels: „O zabiti inspektora Hunila v Motycine“ nach § 305, 491 und 493 St G. sowie Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 85/7 (4) (4419 3—3)

Edykt.

Za niedołężnego na umyśle uznano Jędrzeja Gubernata w Racławówce.

Kuratorem jego ustanowiono Marcina Kalandyka w Racławówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, , dnia 20 kwietnia 1907.

L. cz. P. 47/7 (6) (4408 3—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Karola Steina w Weinbergen.

Kuratorem jego ustanowiono Filipa Barana w Weinbergen.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 23 maja 1907.

L. cz. L. V. 2/7 (6) P. V. 797 (6) (4402 3—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Hawryła Sływkę w Jasieniowie.

Kuratorem jego ustanowiono Petra Kłodnickiego w Jasienowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Horodenka, dnia 12 kwietnia 1907.

L. cz. L. I. 2/7 (7) (4378 3—3)

Za marnotrawnego uznano Józefa Bachledę Dorcarza w Zakopanem.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Bachledę Cipkę w Zakopanem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowym Targu, dnia 27 maja 1907.

L. cz. L. VIII. 17/6 (4379 3—3)

Za umysłowo niedołężnego uznano Jędrzeja Waliczaka w Białce.

Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Waliczaka ojca w Groniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 9 kwietnia 1907.

L. cz. L. VIII. 11/6 (5) (4452 2—3)

Za umysłowo niedołężnego uznano Bartłomieja Kordeckiego w Ludźmierzu.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Radeckiego „oliwę“ w Ludźmierzu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 14 maja 1907.

L. cz. L. 4/7 P. 76/7 (4470)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Michała Tomaszewskiego Maciejów w Słobódce.

Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Tomaszewskiego Maciejów w Słobódce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 28 marca 1907.

L. cz. VI. 48/7 (9) (4480)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Sniatynie zawiesza nad Dmytrem Czerniwskim z Wołczkowic kuratelę z powodu marnotrawstwa, a kuratorem dla tegoż ustanowiono Nykołaja Onyszczuka w Wołczkowcach.

C. k. Sąd powiatowy Oddział VI.

Sniatyn, dnia 5 kwietnia 1907.

(4477)

Podpisany sąd oddał pod kuratelę następujące osoby:

W spisie poniższym umieszczono po liczbie czynności miejsce pobytu, imię i na-

zwisko kuranda, następnie przyczynę oddania pod kuratelę, wreszcie nazwisko kuratora.

L. I. 18/4 Rudańce, Iwan Sysak, obłąkanie, Iwan Bartosz.

L. I. 20/4 Malechów, Katarzyna Malina, obłąkanie, Wasyl Malina.

L. I. 17/4 Caperów, Jaśko Kosakowski, obłąkanie, Iwań Steć.

L. I. 27/4 (6) Sroki, Michał Czernik, marnotrawny, Iwan Marszałek.

L. I. 2/5 Prusy, Michał Koziarski, marnotrawny, Józef Brozd, syn Wojciecha.

L. I. 24/4 Kukizów, Anna Mironowicz, obłąkanie, Wasyl Mironowicz.

L. I. 10/5 Remenów, Paraskowia, Maksyniszyn, marnotrawczyni, Ilko Romańczuk.

L. I. 9/5 (5) Rudańce, Iwan Bartosz, marnotrawca, Iwan Bartosz, syn Józefa.

L. I. 1/6 (4) Stroniatyn, Handzia Hładka, obłąkanie, Ołeksa Wygiera.

L. I. 3/6 (10) Bogucice, Cirla Palenker, obłąkanie, adw. dr. M. Kahane.

L. I. 8/6 (5) Jaryczów stary, Jan Zacharko, marnotrawny, Jan Szponarski.

L. I. 13/4 (11) Podliski wielkie, Anna Łuczków, obłąkanie, Matwij Łuczków.

C. k. Sąd powiatowy, S. II. Oddział I.
Lwów, dnia 26 lutego 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Nc. V. 544/7 (2) (4448 2—3)

Edykt.

Dla niewiadomej z miejsca pobytu spółki akcyjnej pod firmą „Societe anonyme des petroles de Ropianka Barwinek“, która prowadziła w granicach Austro-węgierskiej monarchii interesa z kapitałem 381.300 kor. ustanawia się w sprawie skarbowej opłaty w kwocie 1192 kor. 50 hal. w celu doręczenia jej nakazu zapłaty kuratora w osobie p. Józefa Dziury c. k. adjunkta kancelaryjnego Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku a doręczając mu odnośny nakaz zapłaty wzywa się zarazem kurandkę, by albo pełnomocnika sobie ustanowiła, albo sama swoich praw broniła, gdyż inaczej kurator ją zastępywać będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sanok, dnia 29 kwietnia 1907.

(4482 1—3)

Pan Dr. Izaak Schönbach został wpisany z dniem dzisiejszym na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie; dr. Lippa Frenkel, adwokat z Kosowa zgłosił zamiar przesiedlenia się do Obertyna, zaś dr. Maryan Sietnicki adwokat z Trembowli zmarł na dniu 14 maja 1907, substytutem tegoż ustanowiono dr. Józefa Blausteina, adwokata w Trembowli.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 25 maja 1907.

L. cz. C. II. 100/7 (1) C. II. 101/7 (1) (4473)

Edykt.

Przeciw nieobecnym Anastazyi Kuklowej z Juszczyna N. d. 52, oraz Wojciechowi Kukla i Anastazyi Kuklowej z Juszczyna N. d. 52, i spóln., wniosło Stowarzyszenie pożyczkowe „Wzajemna pomoc“ w Makowie skargi o zapłatę 320 koron zpn. i 280 koron zpn.

Rozprawy odbędą się 10 czerwca 1907 o godz. pół do 10 rano w sali Nr. 4.

Kuratorem zamianowano adw. dr. Zygmunta Zembatego z Makowa, który praw pozwanych strzedz i bronić będzie na ich koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Maków, dnia 10 maja 1907.

L. cz. C I. 304/7 (1) (4497)

Edykt.

Przeciw Aleksandrowi Pliwko Czarnowskiemu w Bobrownikach małych, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Majera Eisenberga w Tarnowie pozew o 770 koron 50 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 8 czerwca 1907 r.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Niemierowskiego, adwokata w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego, w rzeczonej sprawie, na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 22 maja 1907.

L. cz. C. III. 37/7 (4502)

Edykt.

Przeciw Piotrowi Dziunyc, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Fedora Łopucha pozew o 350 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 czerwca 1907 r. godzina 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana Teodora Glixelego, c. k. notaryusza w Baligrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Baligród, dnia 24 maja 1907.

L. cz. C. 89/7 (1) (4469)

Edykt.

Przeciw Michałowi Waltosiowi i Józefowi Micałowi synowi Jakóba, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Głogowie przez p. Jędrzeja Waltosia gospodarza z Rudny wielkiej pozew o uznanie prawa własności parcel. bud. lk. 217 i 410, oraz gr. lk. 341/1, 651/1, 651/2, 651/3, 652/1 i 1800/1 w Rudny wielkiej i o zeznanie deklaracyi umożliwiającej wpis prawa własności tychże parcel zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 11 czerwca 1907 o godzinie 10 i pół przed południem.

Celem strzeżenia praw Michała Waltosia i Józefa Micała ustanawia się pana Józefa Niemca gospodarza w Rudny wielkiej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże nieobecnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Głogów, dnia 29 maja 1907.

L. cz. C. I. 173/7 (1) (4466)

Edykt.

Przeciw Fedorowi Sadowskiemu w Przybyszowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Andreja Priadkę po Michale pozew o 625 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 12 czerwca 1907 o 9 rano w biurze Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bukowsko, dnia 29 maja 1907.

L. cz. C. I. 138/7 (1) (4467)

Edykt.

Przeciw Ilkowi Jakubów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Michała Cabaka pozew o 419 kor. 80 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12 czerwca 1907 godz. 10 rano do tego sądu, biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Ilka Jakubów ustanawia się pana dr. Tygermana, adwokata w Dobromilu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dobromil, dnia 23 maja 1907.

L. cz. C. II. 117/7 (4) (4463)

Edykt.

Przeciw Ludwice Silarskiej i Franciszkowi Piszczyńskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku pozew o 103 koron 39 hal. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 lipca 1907 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw Ludwiki Silarskiej i Franciszka Piszczyńskiego ustanawia się pana dr. A. Reicha adwokata w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sanok, dnia 27 maja 1907.

L. cz. C. 170/7 (1) (4500)

Edykt.

Przeciw Uscherowi Kleinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Wojciecha Robińskiego w Bugaju pozew o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 6 czerwca 1907 godzinę 9 przed południem w tutejszym sądzie, biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Uschera Kleina ustanawia się pana adw. dr. Jana Gawła w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnego Kleina w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 4 czerwca 1907.

L. cz. E. 159/7 (2) (4479 1—3)

Edykt.

W sprawie Mendla Mittmana kupca w Niżankowicach toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Niżankowicach przeciw Janowi Kraśnikowi o 40 kor. i 40 kor. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 22 lutego 1907 l. czyn. E. 159/7 (1) którą pozwala się na przymusową sprzedaż pół realności whl. 1249 gm. Niżankowice.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jan Kraśnik przebywa ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Tomasza Kraśnika gospodarza w Niżankowicach ojca pozwanego.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Kraśnika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niżankowice, dnia 8 kwietnia 1907.

L. cz. C. IV. 47/7 (1) (4512)

Edykt.

Przeciw Wasylowi i Ewie Rędziniakom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. powiatowego w Strzyżowie przez Piotra Rędziniaka pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 2 gm. Gwoździanka.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7 czerwca 1907 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw wyż wymienionych ustanawia się pana Jana Rędziniaka w Gwoździance, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Strzyżów, dnia 29 maja 1907.

L. cz. C. II. 305/7 (1) (4498)

Edykt.

Przeciw Aleksandrowi Pliwko Czarnowskiemu w Bobrownikach małych, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Majera Eisenberga w Tarnowie pozew o 667 kor. 50 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 8 czerwca 1907.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Niemirowskiego adwokata w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 22 maja 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 2/7 (2) (4345 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Wojciecha Konstantego z Brzezny wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki udziałowej Towarzystwa zaliczkowego w Starym Sączu Nr. 379.

Posiadacza powyższej książeczki udziałowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 6 maja 1907.

L. cz. T. V. 3/7 (2) (4365 3—3)

Karol Antal recte Andal, syn Ludwika, urodzony 27 marca 1855 roku w Zaleszczykach, opuścił w roku 1866 ze swym majstrem Stanisławem Walterem Zaleszczyki, udając się do Rumunii i od tego czasu nie dał żadnej wiadomości o sobie.

Ponieważ w obec tego po myśli § 24 l. 2 pow. ust. cyw. zachodzi ustawowe domniemanie jego śmierci, przeto na żądanie braci jego, to jest Franciszka, Leona i Albina Antalów wdraża się postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego i kuratorem dla niego ustanawia się pana adw. dra Kazimierza Promińskiego w Tarnopolu.

Każdego, ktoby miał jaką wiadomość o zaginionym, wzywa się, by dał znać o tem tutejszemu sądowi lub ustanowionemu powyżej kuratorowi. Karola Antala wzywa się, by bądź osobiście stanął przed tutejszym sądem, bądź też w inny sposób dał wiadomość o sobie.

Po 15 czerwca 1908 roku na ponowny wniosek wyda sąd uchwałę względem uznania zaginionego za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 4 maja 1907.

L. cz. T. 9/7 (1) (4315 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wdraża na prośbę Dawida Dillera w Woli postołowej postępowanie, celem amortyzacyi zaginionych temuż Dawidowi Dillerowi następujących weksli, a to:

1. weksla Nr. 718 z daty Sanok 13 maja 1906 na kwotę 3000 kor. opiewającego, a w dniu 13 maja 1907 w Sanoku płatnego przez Simche Dillera wystawionego i żyrowanego, a przez Markusa Sterna akceptowanego;

2. weksla Nr. 719 z daty Sanok 13 maja 1906 na kwotę 3000 kor. opiewającego, a w dniu 13 września 1906 w Sanoku płatnego, przez Simche Dillera wystawionego i żyrowanego, a przez Markusa Sterna akceptowanego;

3. weksla Nr. 720 z daty Sanok 13 maja 1906 na kwotę 1800 kor. opiewającego, a w dniu 13 września 1906 w Sanoku płatnego, przez Simche Dillera wystawionego i żyrowanego, a przez Markusa Sterna akceptowanego;

4. weksla Nr. 721 z daty Sanok 13 maja 1906, na kwotę 1200 kor. opiewającego, a w dniu 13 września 1906 w Sanoku płatnego, przez Simche Dillera wystawionego i żyrowanego, a przez Markusa Sterna akceptowanego;

5. weksla Nr. 747 z daty Saknok 13 września 1906, na kwotę 3000 kor. opiewającego, a w dniu 10 stycznia 1907 w Sanoku płatnego, przez Simche Dillera wystawionego i żyrowanego, a przez Markusa Sterna akceptowanego;

6. weksla Nr. 748 z daty Sanok 13 września 1906, na kwotę 1200 ker. opiewającego, a w dniu 10 stycznia 1907 w Sanoku płatnego, przez Simche Dillera wystawionego i żyrowanego, a przez Markusa Sterna akceptowanego;

7. weksla Nr. 749 z daty Sanok 13 września 1906, na kwotę 1200 kor. opiewającego, a w dniu 10 stycznia 1907 w Sanoku płatnego, przez Simche Dillera wystawionego i żyrowanego, a przez Markusa Sterna akceptowanego;

8. weksla Nr. 750 z daty Sanok 13 września 1906, na kwotę 1200 kor. opiewającego, w dniu 10 stycznia 1907 płatnego, przez Simche Dillera wystawionego i żyrowanego, a przez Markusa Sterna akceptowanego.

Wzywa się posiadaczów tych weksli, by w przeciągu dni 45 od ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej weksle te sądowi przedłożyli i prawa swoje do nich wykazali, gdyż inaczej weksle te za umorzone uznane będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 1 maja 1907.

L. cz. T. 41/7 (1) (4455 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jana Kudewicza we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Lwów, 2 maja 190[illegible] w 3 miesięcy od daty płatnego na 1000 kor. opiewającego, przez Jana Kudewicza i Maryę Kudewicz podpisanego, na zlecenie własne opiewającego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności weksla, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 15 maja 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 384 Rg. A. I. 42 (4278)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego Oddziału A.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Teodor Rappaport.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów galanteryjnych.

Właściciel (I) Teodor Rappaport kupiec w Krakowie ul. Grodzka l. 20.

Dzień wpisu: 27 kwietnia 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 27 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 428 Stow. III. 146 (4261)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Błyszczywody.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Błyszczywodach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Data statutu: 3 marca 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: staranie o materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez a) udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu z funduszów, które spółka na ten cel przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swoich członków gromadzi, b) przyjmowanie wkładek oszczędności i oprocentowanie tychże, c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i z trzech członków wybieranych przez walne zebranie z pośród członków spółki na 4 lata, na walnem zebraniu 3 marca 1907 zostali wybrani: 1) Jan Hrycyk, gospodarz w Błyszczywodach, przełożonym zarządu, 2) Wasyl Kulawiec, gospodarz tamże, zastępcą przełożonego, 3) Stefan Litwin, 4) Szczepan Pawlicki i 5) Jan Dembski, gospodarze w Błyszczywodach, członkami zarządu.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpis przełożonego zarządu lub jego zastępcy i jednego członka zarządu.

Ogłoszenia spółki: dokonywać się będą przez umieszczenie na tablicy w Błyszczywodach przed budynkiem szkolnym.

Udział członka: wynosi 10 kor. i wpłacony być może albo naraz, albo w półrocznych ratach po 1 kor.

Odpowiedzialność członków: nieograniczona.

Data uskutecznionego wpisu: 28 kwietnia 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV

Lwów, dnia 28 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 120/7 Stow. I. 228 (4392)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Sambor.

Brzmienie firmy: Bank eskontowy w Samborze, spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką.

Wpisy szczegółowe: (rozwiązanie, wybór likwidatorów).

Na walnem zgromadzeniu członków odbytem 22 lutego 1907 uchwalono rozwiązać powyższą spółkę a zarazem ze względu na to, iż spółka powyższa wedle doniesienia Starostwa powiatowego w Samborze z 5 stycznia 1906 l. 32.153/05 w ogóle czynności swoich nie rozpoczęła i nie ukonstytuowała się, wobec czego potrzeba przeprowadzenia likwidacyi nie zachodzi — wykreśla się rzeczoną spółkę z rejestru.

Data wpisu: 4 marca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział V.

Sambor, dnia 2 marca 1907.

L. cz. Firm. 388 Rg. B. I. 18 (4262)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Kolej lokalna Trzebinia-Skawce“.

Przystąpił: Dr. Natan Seinfeld c. k. radca Rządu i em. zastępca dyrektora kolei państwowych we Wiedniu I. Doblhofgasse 3 jako członek Rady zawiadowczej. Zmarł członek Rady zawiadowczej Wiktor Kolosvary.

Dzień wpisu: 4 maja 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 2 maja 1907.

L. cz. Firm. 110/7 (4279)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych należy wykreślić.

Siedziba firmy: Krynica.

Brzmienie firmy i przedmiot przedsiębiorstwa: Tadeusz Węglarski pracownia krawiecka.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 23 maja 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 4 maja 1907.

L. cz. Firm. 399/7 (4314)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Kasa zaliczkowa i oszczędności w Rudniku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ — że na walnem zgromadzeniu członków tegoż stowarzyszenia 15 kwietnia 1907 odbytem uchwalono zmianę §§ 12, 23, 29, 43, 59, 61, 63 i 64 statutu.

Rzeszów, dnia 4 maja 1907.

L. cz. Firm. 384/7 (4416)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy: „Spółka rolnicza w Trzcianie koło Rzeszowa, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, z uwidocznieniem w odnośnej rubryce następujących okoliczności:

1. Spółka ta zawiązaną została na podstawie statutów uchwalonych na walnem zebraniu członków założycieli w Trzcianie koło Rzeszowa dnia 20 lutego 1907.

2. Siedzibą spółki jest gmina Trzciana koło Rzeszowa, a okręg działalności Spółki obejmuje Trzcianę i Dąbrowę.

3. Celem spółki jest wspólne spieniężanie produktów rolniczych, wytwarzanych we własnych gospodarstwach członków jakoteż wspólne nabywanie artykułów potrzebnych członkom do prowadzenia gospodarstwa rolnego przy pomocy odpowiednich urządzeń technicznych i handlowych.

4. Zarząd spółki wybrany na powołanem zebraniu, składa się z następujących członków: Antoniego Smagały rolnika w Trzcianie jako przewodniczącego Zarządu, Stanisława Pypcia rolnika w Trzcianie jako zastępcy przewodniczącego i Jana Ciocha rolnika w Trzcianie jako sekretarza Zarządu.

5. Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy dla ogłoszeń spółki, przed jej lokalem, a w razie potrzeby przez Zarząd uznanej, w czasopiśmie dla spółek rolniczych wydawanem przez Patronat.

6. Członkowie spółki odpowiadają za zobowiązania spółki w obec osób trzecich, aż do dziesięciokrotnej kwoty deklarowanych udziałów o ile na pokrycie rzeczonych zobowiązań nie wystarczy własny majątek spółki. Jeden udział wynosi dwie korony.

7. Firmę spółki przez kogokolwiek wypisaną lub wydrukowaną podpisuje zawsze dwóch którychkolwiek członków zarządu.

Rzeszów, dnia 4 maja 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa
Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmező.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1·10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Ickan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.
—	10·50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki. Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10·05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po południ. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed południ., i 3·35 po południ.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po południ.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po południ. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

Z dworca „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Do wynajęcia

od 1 lipca 6 pokoi, 2 przedpokoje, 2 balkony, kuchnia, na 1. piętrze i 2 pokoje, kuchnia, przedpokój w parterze, ul. Nabielaka 15 willa „Jaga" — wiadomość obok w narożnej willi.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Józef Schuster przeniósł swój znany skład kołder i materaców z ul. Kopernika na ul. Trzeciego Maja 5 pod firmą

Schuster i Toczyski.

Polecamy po dawnych cenach kołdry, materace, sienniki zwykłe i sprężynowe, poduszki, poszewki, prześcieradła, kocyki wełniane i letnie. Okazyjnie kupione **kocyki jedwabne** 150/200 cm., w najpiękniejszych kolorach po kor. 6·50, 7·50 i 11·—. Własnego wyrobu kompletne sypialnie, salony i jadalnie. Największy wybór dywanów, chodników, portyer, firanek, kap na łóżka i materyi meblowych. Wszystko po dawnych niskich cenach, póki zapas starczy **Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5, J. Schuster i K. Toczyski.**

WAPNO

skaliste do murowania najlepszej jakości, jak również wapno nawozowe (miał wapienny) dostarcza wagonami do każdej stacyi po najniższych cenach

Spółka kredytowa budowniczych

we Lwowie,
ul. Hetmańska l. 12.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utcza 34.
Lwów, Kościuszki 18.
Telefon 408.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie:
FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:
DAILY CHRONICLE

rosyjskie:
NOWOJE WREMIA

niemieckie:
FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Dla pasieczników: prasy do sporządzania woszczyny, maski druciane

poleca

Fr. Chladek, magazyn wyrobów żelaznych, metal.,
Lwów, Rynek 45.

Słabość męzką skutki szczególniej tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana **Dra Retau's Ochrona własna.** Cena wydania polskiego 2 kor. Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką odzyskali. Za nadesłaniem franko należytości otrzyma się książkę w kopercie franko przez **Magazyn Wydawnictwa R. F. BIEREY w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumark 21 (w Niemczech).**

Ostatnie nowości



Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek

w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki l. 1.

Kąpiele zawierające kwas węgiowy, wzmacniające kąpiele szlamowe, skuteczne kuracye wodą zimną, jak i kuracye mleczne.

DORNA

w bukowińskich Karpatach stacya kolejowa.

Przy zlewie rzek Dorny i Złotej Bystrzycy.
14 godzin jazdy od Bukaresztu a 11 od Lwowa.

Monumentalne budynki kąpielowe, wodociągi z górskich źródeł, kanalizacya, elektryczne oświetlenie, miejsca do zabaw, tor do jazdy na kole, dwa razy dziennie koncert muzyki bystrzyckiego pułku, wycieczki w rumuńskie, siedmiogrodzkie i węgierskie okolice na wozach, koniach i tratwach. Nadzwyczajne są skutki tych kąpieli przy nerwowych, kobiecych i sercowych słabościach, niedokrewności, chorobach naczyń krwionośnych i exudatach. — Prospekty gratis. — Lekarskich objaśnień udziela radca cesarski lekarz c. k. kąpiel i źródeł

Dr. ARTHUR LOEBEL.

MOLE!

JAN IHNATOWICZ

poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wytępienia owadów domowych

mianowicie:

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon kor. 1·20.

Ziółka antymolowe do przechowania futer. Pudełko 60 hal.

Papier antymolowy ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 hal.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, stonogi, karaluki, świerszcze, szczypawki, prusaki i t. p. — Flakon 60 hal.

Mikoton niezawodny środek do tępienia pluskiew. — Flakon 1 kor.

Proszek perski do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 hal. — Flakon 40 i 60 hal.

Alichenia niezawodny środek do wytępienia grzyba domowego. — Kg. 80 hal.

We LWOWIE: Sklepy własne: przy ul. Sykstuskiej l. 25, ul. Hetmańskiej l. 6 (stacya tramwayu elektrycznego).
W KRAKOWIE: Sukiennice l. 20.
W PRZEMYŚLU: ul. Mickiewicza l. 11.
W STANISŁAWOWIE: ul. Sapieżyńska l. 10.

PATENTY

wszystkich krajów wyjednywa i spienięża

M. GELBHAUS,

inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca

Wiedeń VII., Siebensterngasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentów).

Jutro ciągnienie
6 czerwca 1907.

LOTERYA DOMU SIERÓT

Los 1 Korona

Główna wygrana

Koron 20.000 Koron

Do nabycia w domach bankowych we **Lwowie:** M. Feigenbaum, Lazarus Horowitz, Kitz & Stoff, M. Klarfeld, Samuely & Landau, August Schellenberg i Syn, Schütz & Chajes, Sokal & Lilien.



Polecamy

jako praktyczną

nowość!

Nasze łóżko reklamowe do składania z materacem, poduszką, kocykiem i dwoma prześcieradłami za 30 koron. Łóżka żelazne szafkowe z materacem, poduszką i kołdrą 40 koron. Łóżka mosiężne, żelazne i dziecinne. Własnego wyrobu kompletne sypialnie, salony, pokoje męskie, parawany i mebelki luksusowe.

Ogromny wybór materyi meblowych, dywanów, chodników, portier, firanek, karniszy, koców, pledów i kap na łóżko. Własnego wyrobu pościel, kołdry, materace, poduszki, sienniki zwykłe i sprężynowe, prześcieradła, poszewki i t. p. Zakład nasz jest jedyny we Lwowie gdzie można wszystko potrzebne do urządzenia mieszkań, nabyć razem, po możliwie najniższej cenie, przy najdogodniejszych spłatach.

Na wszystkie u nas nabyte towary dajemy pisemną gwarancyę za dobroć, gdyż wykonujemy wszystko we własnych pracowniach stolarskich, tapicerskich i pościelowych.

J. Schuster i K. Toczyski

Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 37.664/I. (4454 2—3)

KONKURS.

W okręgu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie są do obsadzenia 2 posady podurzędników kolejowych przy urządzeniach telegraficznych i blokowych (Telegraphenmeister) z płacą roczną 1200 K., dodatkiem na mieszkanie, którego wysokość zawisła od miejsca przeznaczenia służbowego tudzież z prawem do ubrania służbowego w naturze.

Posady te zastrzeżone są w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. u. p. dla wysłużonych podoficerów uprawnionych w tym celu odpowiednim certyfikatem.

Warunki przyjęcia:

Uzdolnienie fizyczne przez lekarza kolejowego stwierdzić się mające, znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, fachowe wykształcenie, tudzież dowód dłuższego zatrudnienia w zakładach dla budowy urządzeń telegraficznych i blokowych, a w szczególności świadectwo z odbytej jednorocznej praktyki próbnej w dziale kontroli telegrafów c. k. kolei państwowych i świadectwo odnośnego egzaminu z dobrym postępem. Podania należy wnosić do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie do 1 lipca 1907.

Kraków, dnia 31 maja 1907.

JUŻ WYSZEDŁ NOWY
ważny od 1 maja 1907

KURYER KOLEJOWY

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbytecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najwybredniejszym wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—.
Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.
Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznemi. Kor. 6.—.
Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—.
Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 2.—.
Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 2.—.
Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 6.
Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—.
Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.